Nr. 127. SOBOTA 6. CZERWCA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty na „Gazetę Lwowską“

za czerwiec pocztą 1 zł. 35 ct., w miejscu 1 zł. — ct.

Na *Gazetę z Przewodnikiem*,

za czerwiec pocztą 1 zł. 65 ct., w miejscu 1 zł. 30 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 6. czerwca.

Skoro już spór staro- i młodoczeskiego stronnictwa wysunięty został na pierwszy plan dyskusyi publicystycznej, nie ma żadnej wątpliwości, że martwa pora roku zapanowała już w pełni. Jest to bowiem już tak oklepana sprawa, że chyba ważny zwrot na korzyść jednej albo drugiej strony walczącej mógłby obudzić zajęcie publiczne. Taki zwrot nie zaszedł wcale w tej chwili, bo rozpisane wybory uzupełniające do sejmu czeskiego odbędą się utartym sposobem a wynik ostateczny już dziś można zapowiedzieć. Walka wyborcza skończy się i teraz tryumfem dr. Riegera a młodo-czeska frakcya będzie musiała pocieszać się chyba tą myślą, że prędzej czy później zawita i dla niej szczęśliwsza przyszłość polityczna. Jeżeli frakcya utrzyma się w walce dzisiejszej na zajmowanem dotąd stanowisku, to już będzie to dla niej względnem zwycięztwem. Ostatnie bowiem wybory uzupełniające do Rady państwa były dla niej takim ciosem, że na chwilę można było zwątpić o żywotności bronionej przez nią zasady politycznej.

Zbliżająca się sessya sejmów krajowych nie przysporzy ministerstwu pracy, jak się domyśla wczorajsza *N. f. Presse*. Prawdopodobnie bowiem sejmy nie otrzymają ważnych przedłożeń rządowych i ograniczą swoją działalność tegoroczną do uchwalenia budżetu i załatwienia spraw w ubiegłym roku załatwionych. Dla sejmu galicyjskiego nawet i w takim razie nie braknie materyału ustawodawczego nawet na wcale długą sessyę. Do spraw bowiem odraczanych już od kilku lat przybyły, jak wiadomo po ostatniej sessyi, nowe i wcale ważne przedmioty ustawodawczej działalności.

Ciekawy epizod wydarzył się w parlamencie bawarskim. Uwzględnił on, jak wiadomo zażalenia Jezuity Fuggera z powodu przymusowego wydalenia, a tem samem odmówił uznania ustawie państwowej. Na szczególną uwagę zasługuje mowa ministra spraw wewnętrznych wypowiedziana przed samem głosowaniem. Oświadczył on wyraźnie, że parlament narazi się na upokorzenie, bo taka uchwała nie da się wykonać. Wbrew domysłom niemieckich dzienników mniemamy, że epizod ten nie sprawi przykrości rządowi niemieckiemu, lecz owszem będzie może dla niego pożądanym. Już dawno parlament bawarski w dzisiejszym swoim składzie stał się instytucyą bardzo niepopularną w Niemczech, bo opierał się tak wszechwładnemu prądowi liberalnemu. Uchwała obecna będzie tedy środkiem do wywarcia silnej pressyi i obudzenia energicznej agitacyi w duchu liberalnym.

Zaledwie wyparł się rząd niemiecki podsuniętej mu myśli, że popiera kandydaturę jednego z książąt pruskich na tron hiszpański a już zarzucają mu znowu zamiar naruszenia neutralności Luxemburga. Teraz już pewnie nie mogą dzienniki niemieckie żalić się na kolegów francuzkich za zmyślanie i kolportowanie podobnych wieści. Same bowiem dały dobry początek w tym kierunku, podsuwając rządowi francuzkiemu zamiar wkroczenia do Niemiec przez terytoryum belgijskie. Porównując wartość takich pogłosek zmyślanych równocześnie w Paryżu i Berlinie, można śmiało powiedzieć: wart Pac pałaca a pałac Paca.

Bonapartystom dodał wielkiej otuchy wybór Bourgoinga. Przy najbliższych wyborach uzupełniających wszędzie wystąpią ich kandydaci a do tego tacy, którym przeszłość i stanowisko nadają pierwsze miejsce w stronnictwie cesarskiem. Książę Paduy, książę Mouchy, książę Napoleon itd. — oto szereg tych kandydatów. Wobec takiego powodzenia niepodobna uwierzyć pogłosce o bliskiej dymissyi ministra Magne'a. Dymisya ta zerwałaby węzeł łączący rząd z frakcyą cesarską, której pomoc jest dla niego ciągle potrzebną. A zresztą nie tak łatwo znaleźć kandydata do teki skarbu, równego dzisiejszemu ministrowi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya - Węgry. O ruchu pocztowym w ostatnich latach podaje *Wiener Ztg.* ciekawe szczegóły. Ogólny dochód z zakładów pocztowych we wszystkich królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa wynosił 1870 r. 10.658,470 zł., 1871 r. 11.839,130 zł. a 1872 r. 12.979,410 zł. Główne źródło dochodu stanowiły opłaty portowe za listy i przesyłki. Z ogólnej sumy dochodu przypada najwyższy procent na Austryę poniżej Anizy (z Wiedniem) t. j. w r. 1871 30·8% a w r. 1872 31%. Drugie miejsce zajmują Czechy (24·9% w r. 1871 a 25·3% w r. 1872) a trzecie Galicya (9% w r. 1871 i 1872). W r. 1872 przypadał na każdego mieszkańca przedlitawskiej połowy monarchii w przecięciu 32·2 ct. na porto listowe a 22·9 ct. na porto za frachty i przesyłki pieniężne i wartościowe. W Galicyi przypadała na jednego mieszkańca najniższa kwota bo, tylko 10 ct. na porto listowe a 8 ct. na porto za przesyłki. Co do pierwszej pozycyi Galicya stoi na równi z Bukowiną, co do drugiej niżej od niej a wyżej od Dalmacyi bo tam przypadały tylko 4 ct. na jednego mieszkańca za porto od przesyłek pieniężnych i wartościowych. Zwyczajne wydatki na ruch pocztowy wynosiły 1870 r. 8.925,000 zł. 1871 r. 9.338,270 zł. a 1872 r. 10.862,850 zł. Po równując wydatki z dochodami okazuje się, że pierwsze przewyższają drugie t. j. że rezultat obrotu wypadł ujemnie w pięciu prowincyach: Galicyi, Salcburgu, Krainie, Bukowinie i Dalmacyi. Galicya wykazała największą kwotę niedoboru t.j. 146.640. Czysty dochód z ruchu pocztowego wynosił w r. 1872 zł. 2.116,560 zł. t. j. 16·3% dochodu ogólnego.

— *Fremdenblatt* dowiaduje się, że Najjaśniejszy Pan zatwierdził zmianę §. 16 zasad o obrocie otwartych kredytów. Jeżeli w ciągu roku administracyjnego dozwolony w budżecie kredyt okaże się niedostatecznym, ministerstwo nie będzie żądać w drodze konstytucyjnej kredytu dodatkowego, lecz tylko wyczerpujące usprawiedliwi przed Radą państwa w rocznym rachunku nieuniknioną nadwyżkę w wydatkach rzeczywistych. Odtąd zatem rząd żądać będzie kredytu dodatkowego w drodze konstytucyjnej tylko wtedy, jeżeli w czasie, gdy Rada państwa jest zgromadzoną okaże się potrzebnym wydatek nieprzewidziany w ustawie skarbowej. Zmiana ta nie uchyla przepisów, według których władze krajowe są obowiązane w razie wyczerpania pewnej rubryki budżetowej postarać się wcześnie o zezwolenie na dalsze wydatki, przyczem wykazać należy w sposób odpowiedni środki pokrycia.

— Dzienniki wiedeńskie zajmują się dość żywo obsadzeniem opróżnionej posady prezydenta krajowego w Krainie. Jako kandydata na tę posadę wymieniają dotychczasowego namiestnika w Tryeście barona Ceschi.

— Artykuł *Narodnich listów* charakteryzujący obecną agitacyę wyborczą w Czechach zawiera następujące uwagi godny ustęp:

„Przy tych wyborach naród czeski ma rozstrzygnąć, czy jeszcze dłużej chce pozostać bez żadnej reprezentacyi w sejmie i czy jeszcze dalej pozostawić pragnie samym Niemcom decyzyę o sprawach krajowych albo czy wreszcie chce stanąć w obec Niemców i z całą siłą swojego prawa i swojej potęgi zawołać do nich: „Dotąd, ani kroku dalej“. Następują potem znane już od dawna narzekania na szkodliwość staroczeskiej polityki abstynencyjnej.

Niemcy. Między Bawaryą a cesarstwem niemieckiem zanosi się na spór o kompetencyę. Jak wiadomo, uchwalił sejm bawarski 3. b. m. wniosek, orzekający, że zażalenie jezuity hr. Fuggera jest uzasadnionem. Jezuita ten został wydalony z Bawaryi na podstawie państwowej ustawy niemieckiej, o jezuitach, przyczem oczywiście władze bawarskie wychodziły z zapatrywania, że ustawa powyższa rozciąga się także na Bawaryę. Przeciw temu zaprotestował wydalony, a Izba 77 głosami przeciw 76

WYSTAWA DZIEŁ SZTUKI WE LWOWIE.

Przez Edwarda Pawłowicza.

III.

Do liczby artystów, którzy w krótkim czasie wielkie poczynili postępy, zaliczyć należy Sidorowicza. Umysł to uposażony darem obserwacyj psychicznych, obfity w pomysły zaprawione lekkim i miłym humorem, które oddaje w sposób wdzięczny i szlachetny, a wszystko to zapowiada w nim niepospolitego artystę i wróży mu na tej drodze niewątpliwe powodzenie. Dotąd znaliśmy jego dobrze malowane głowy i rysunki w szkicach, kreślone z wielką fantazyą i werwą. Obecnie przysłał z Monachium trzy obrazy rodzajowe. Obrazek *Po lekcyi* dobrze malowany, utrzymany w ślicznym, pięknym kolorycie, wybornie skomponowany.

Drugim jego obrazem jest *Corpus delicti*. Przedstawia małą ale wymowną scenę z życia familijnego. Przed matką stoi zakłopotana dziewczeka, bo w ręku matki widzimy fotografię młodzieńca — i domyślamy się zapytania: czyjąby była?... I tutaj również jak w pierwszym obrazie strona psychiczna — dobrze wystudiowana. Widać tu nawet stosunek, jaki między córką a matką zachodzi, widać że to dziecię nie było wychowanem przy jej sercu, że czuwały tylko nad niem obce jej bony i guwernantki — i że związek serdeczny tych dwóch tak bliskich istot, był już od kolebki zerwany. To też i nadal wróżyć im nie można ani wzajemnego zaufania — ani tej serdecznej przyjaźni, jaka istnieć powinna między córką i matką... Skrzywione wychowanie i brak serca tam, gdzie je znaleźć była powinna, popchnęły niedoświadczoną młodość na drogę, którą dalej pójdzie... *Elle a pris son vol.* Co do strony technicznej znajdujemy w tym obrazie koloryt nieco za surowy; czarna suknia nie dość lekko traktowana.

Trzecim obrazem Sidorowicza jest *Vis-à-vis*, obrazek wielce udatny, oświecony i skomponowany artystycznie. W tych wszystkich utworach widać, że artysta *con amore* studjuje naturę piękniejszej naszej połowy — zaczęwszy od podrostków i pensyonarek... Ciekawiśmy dalszego ciągu.

Domator Dylczyńskiego Cypryana z Warszawy, robiłby mile wrażenie, bo sam przedmiot jego swojski naszemu wiejskiemu życiu, gdyby GDyby akcesoryów jego nie było za wiele drobiazgów. Drzewa, krzewy i tym podobne przedmioty winne być traktowane szeroko. Pojedyńcze gałązki i listki nie popłacają, owszem przypominają suchość pierwotnych szkół malarstwa, gdy im brakne całych mas i grup.

Wielką siłę i energię w kompozycyi i wykonaniu posiada bezwątpienia Chełmoński. Nie upędza się on *à toute force* za oryginalnością, bo ta mu sama ciśnie się pod pędzel, jak to widzimy w jego *Lekkiej kawalery*, którą ktoś może niezupełnie bez racyi nazwał *ciężką*. Wszystkie jego figury mają ruch i życie. Wszakże obok tych zalet i właśnie dla tych zalet, wytknąć musimy strony jego, podług nas ujemne. Obraz ten widziany w pracowni artysty, zjednałby mu niezawodnie zasłużone pochwały, jako szkic wyborny; widziany na wystawie skończonych dzieł sztuki zadowolnić nie może, zwłaszcza że ma pretensyę skończonego obrazu, bo i rysunek w nim wypełniony i inne warunki dość dobrze oddane. Podobne bowiem *coup de hasard* pędzla, jakiemi się artysta posługiwał od początku do końca, dobre są i pożądane tylko przy kończeniu sumiennie wymodelowanej roboty, już to dla zatarcia śladów pracy, już dla zbliżenia się do natury. Nadużycie zaś tego co Niemcy nazywają *Stimmungsbild*, może sprowadzić sztukę artysty na niebezpieczne bezdroża, na grunt, gdzie sztuka przestaje być sztuką a zaczyna być sztuczną. To jedno.

Drugie. Patrząc na jego *Czwórkę*, pędzącą przez zaspy śnieżne, (własność hr. Borkowskiego), w której tyle prawdy, energii i życia, nie można zapomnieć, że śród warunków, jakich rysunek wymaga, ważne miejsce zajmuje światło, cień i perspektywa, a śród warunków malarstwa koloryt, które to warunki artysta nie dość uwzględnił. W każdym razie talent to niepospolity, i jeżeli się od zboczeń uchroni, świetną ma przyszłość. Wypowiedzieliśmy nasze zdanie otwarcie, bo mając do czynienia z artystą prawdziwym, uchybilibyśmy mu, używając doń języka zdawkowej monety komunałów. Z drugiej [strony podnieść należy zasługę, że jakkolwiek artysta kształci się na obczyznie, bierze dla swych utworów motywy, na rodzinnej ziemi zebrane.

Wybornem malowaniem natury spokojnej w krajobrazach odznacza się Brochocki. Podług niedawnej jeszcze rutyny po trzebował pejsażysta gór, wód, zwalisk zamków lub kościołów i t. d. by zainteresować swym obrazem. Zapomniano o Ruisdaelu, który żyjąc śród ubogiej natury swego kraju i nie znając innej, malował arcydzieła. Ze zwrotem ku głębszym badaniom natury w nauce — odblask tego zwrotu i na malowaniu pejzażów się odbił. Za jednego z szczęśliwszych uczniów tej nowej szkoły u nas, może być uważanym Brochocki. Nie ugania się on za effektami malarskiemi, ale wpatruje się w naturę umiejętnie i głęboko, i z całą prostotą w sposób wdzięczny ją przedstawia. Widzieliśmy to na przeszłorocznej wystawie w obrazie jego *Dzieci na łące*, obecnie mamy jego *Zbiór siana*. Zadanie nie było łatwe; bo artysta obrał naturę ubogą, miejscowość płaską, zaledwo urozmaiconą aleją, co ją ukośnie przecina. Cała łąka od pierwszego do ostatniego planu zalana światłem, — bez żadnych przypadkowych cieniów, zaledwo na horyzoncie ujęta sinem oddaleniem. Pomimo to wyszedł artysta z zadania swego zwycięzko. Lekkość i przejrzystość powietrza, wyborna perspektywa, miękkość w traktowaniu traw, drzew, i innych akcessoryi, dobrze malowane i oświecone figurki, prawda w kolorycie a nadewszystko urok poetyczny rozlany w całym obrazie, oto zalety tego krajobrazu. Dla każdego co umie patrzeć oczyma duszy, co miłuje naturę i poznał ją w wiejskiem zaciszu — obraz to wielce sympatyczny.

Po dniu pogodnym i pięknym Brochockiego spotykamy niemniej piękną *Noc* Kozakiewicza. Talent tego artysty ostatniemi czasy znakomicie się rozwinął. Jego rodzajowe obrazy same, lub w połączeniu z krajobrazem wykazują już niepospolitego artystę. Któż zresztą z wielbicieli sztuki nie zna jego obrazu, pełnego głębokiej myśli: *Nauki dziadunia?* Obecnie mamy przed sobą widok przysłany z Monachium: *Noc księżycowa z okolic Krakowa*. Światło księżyca rozlane szeroko — odbite na szybach i krzyżu kościoła, tajemnicze figury pogrążone w głębokich cieniach, koń biały z rynsztunkiem wojennym, — malowany doskonale z natury, a nad tem wszystkiem niebo iskrzące się gwiazdami rzucają na obraz ten urok zajmujący i głębszy. Technika w nim wyborna, kompozycya spokojna, effekt światła bijącego z okna śród cieniów nocy uchwycony szczęśliwie z natury.

Drugi wszakże obraz Kozakiewicza *Dzieci bawiące się na łące*, nie może nas w równej mierze zadowolnić. Niebo za nadto szafirowe, nie zdaje się nam być w harmo-

przyznała mu słuszność. Tym ražem przeto stronnictwo patryotyczno-katolickie odniosło zwycięztwo, wprawdzie jednym tylko głosem, lecz wynik to zwykły w Izbie, w której obadwa stronnictwa, konserwatywne i liberalne, czyli bawarskie i pruskie, rozporządzają równą ilością głosów. (po 77) Ślepy traf przeto rozstrzyga, czy nawa państwowa ma płynąć w tę lub ową stronę.

Przed głosowaniem ministrowie Pfeufer i Lutz przewidując snać rezultat, długo i szeroko się rozwodzili, że cesarstwo niemieckie nie zniesie takiego lekceważenia ustaw swoich w Bawaryi, i usiłowali wykazać, że wydaleniem jezuity Fuggera wcale nie naruszono bawarskiego prawa odrębności (*Reservatrechte*). Wszystko to na nic się nie przydało; stronnictwo bowiem chciało skorzystać z chwilowej swojej przewagi. Wypadek ten nie pociągnie za sobą zapewne ani ustąpienia gabinetu ani też rozwiązania parlamentu.

Francya. Projekt ustawy municypalnej, będący obecnie przedmiotem obrad Zgromadzenia narodowego, zawiera postanowienia o wyborach do rad municypalnych i nominacyi merów. Projekt ten składa się z 18 artykułów i ze sprawozdania komisyi, która wybrała deputowanego Chabialla swym sprawozdawcą. Zasadnicze postanowienia rzeczonego projektu są następujące: każdy wyborca musi mieć najmniej 25 lat; wyborcy dzielą się na trzy klasy: 1) urodzeni w gminie, 2) opłacający podatki w gminie, w której się nie rodzili, 3) nie urodzeni w gminie i nie opłacający podatków w tejże gminie, którzy jednak mogą dowieść, że od trzech lat stale są w gminie zamieszkali. Rozprawy nad tym projektem ustawy rozpoczęły się, jak wiadomo 1. b. m. Pierwszym mowcą był deputowany Jazon (*z lewicy*). Przypomniał on najprzód większości izby, że w r. 1871 uchwaliło Zgromadzenie narodowe bardzo liberalne ustawy gminne, przywracające dawne swobody gminne, które drugie cesarstwo zupełnie było zniosło. Od tego czasu stan rzeczy się zmienił. Zgromadzenie narodowe zaczęło coraz bardziej zdradzać obawy przed wolnościami gminnemi i powszechnem prawem głosowania, a podczas gdy lewica pozostała wierną swoim zasadom, opuściła prawica teren, na który w r. 1871 była wstąpiła, i zniszczyła swe dzieło, które uwalniało merów od absolutyzmu rządowego. Członkom komisyi zarzucił Jazon, iż niesłusznie podejrzywa prawo powszechnego głosowania; dziwi on się, że jedyna instytucya, która z dobrych dawnych czasów pozostała, ma zostać obecnie mocno nadwerężoną; stosowniej byłoby znieść ją zupełnie. Mowca dziwi się, że konserwatyści tak mało uwzględniają dążności kraju. Polityka ta wydała już swe owoce, lecz nie takie, jakich się konserwatyści spodziewali; skutkiem tej polityki było, że od 24. maja z. r. wypadały wybory uzupełniające do zgromadzenia narodowego zawsze nie po myśli stronnictwa konserwatywnego. Prawo powszechnego głosowania widząc się zagrożonem, wybrało mężów, którzy zawsze będą gotowi stanąć w jego obronie. W końcu powstawał Jazon energicznie przeciw tym, którzy chcą ograniczyć wolność i zaprotestował *à priori* przeciw możliwemu naruszeniu lub ograniczeniu prawa powszechnego głosowania.

Deputowany Haussonville (*z prawego centrum*) przemawiał również przeciw projektowi, lecz z innych powodów. Żałował on najprzód, że gabinet w tak ważnej sprawie nie objawił swego zdania i zapatrywania; oświadczył się także przeciw zanadto wielkiemu ograniczeniu prawa powszechnego głosowania. Zgromadzenie narodowe powinno się wystrzegać podawać broń pewnemu stronnictwu, które sprowadziwszy na Francyę tyle klęsk i nieszczęść, zaczyna znów głowę podnosić. Mowca wyraża nadzieję, że Zgromadzenie narodowe nie rozejdzie się, nie ukonstytuowawszy ostatecznej formy rządu. Przy tej sposobności przypomina Haussonville porażkę tych, którzy chcieli przywrócić monarchię z Bożej łaski. Mowca skończył swą mowę wezwaniem Izby, aby zaniechała rozpraw, które nie prowadzą do żadnego celu i aby się połączyła, porozumiała i spełniła zadanie, które jej kraj do spełnienia poruczył. Deputowany Amadeusz *Lefèvre-Pontalis* przemawiał za projektem. Następnie zarządził prezydent Izby głosowanie nad pytaniem, czy projekt tej ustawy ma przyjść do drugiego czytania. Podczas głosowania deputowani Izby rozprawiają żywo nad mową deputowanego Haussonville, który tak stanowczo powstawał przeciw monarchii legitymistycznej i cesarstwu; niektórzy utrzymywali, że mowa tego deputowanego była zapowiedzią połączenia się obu centrów Zgromadzenia. Po zapadłej uchwale, aby przystąpić do obrad szczegółowych nad powyższym projektem przystąpiła Izba w końcu do rozpraw nad projektem ustawy o organizacyi władz municypalnych. Po kilku uwagach deputowanego Limayrac wstąpił na trybunę minister spraw wewnętrznych Fourton i oświadczył w imieniu gabinetu, iż obstaje przy tem, aby merowie mianowani byli przez rząd.

— Dawniejsi urzędnicy cesarscy zaczynają w sferach rządowych taką odgrywać rolę, iż *Siècle* widzi się spowodowanym następujące zamieścić doniesienie: „Wrzawa, tumult i rozdrażnienie, jakie na ostatniem (1. b. m.) posiedzeniu Izby panowały, nie przeszkodziły członkom Zgromadzenia narodowego zwrócić uwagę na lożę, przeznaczoną dla dostojników wojskowych, w której w pierwszym rzędzie siedział dawny jenerał cesarstwa, jenerał szczególnego rodzaju, bo bez epoletów i pałasza a znany tylko ze swych bohaterstw na polu walk wyborczych. Mamy tu na myśli p. St. Paul, byłego prefekta, byłego szefa personalu ministerstwa spraw wewnętrznych, który na pozór był tylko urzędnikiem, w rzeczywistości jednak miał niegdyś większe znaczenie, niż wszyscy ministrowie razem wziąwszy. Od pewnego czasu mówią bardzo wiele o p. St. Paul. Bywa on na konferencyach u wszystkich ministrów; zdaje się, iż jest on znów tajnym dyrektorem personalu administracyjnego. Szefowie departamentu wychodząc z gabinetu p. Fourton kłaniają się nizko p. St. Paul, który jest niejako „zgrzybiałą eminencyą“ tego ministra. Przyznajemy się, że nie pojmujemy tak wielkiej poufałości między dzisiejszym ministrem a jednym z najniesumienniejszych urzędników drugiego cesarstwa.“

— W Paryżu 2. czerwca, odbyło się ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów Towarzystwa przekopu Sueskiego. Sprawozdanie wnosi, aby skapitalizować 7 niewypłaconych kuponów wraz z najbliżej przypadającym w ilości 35 milionów franków i wypuścić za nie 400.000 obligacyj, z których każda wydaną będzie za wartość kuponu 85 franków; obligacye te spłacone będą w 40 latach i od listopada r. b. przynosić mają 4%. Dalej nadmienia sprawozdanie, że Towarzystwo które przedsiębrało ważne naprawy, zażądane wyraźnie przez reprezentanta angielskiego w Egipcie, wykonanie ich zupełnie wstrzymało, ograniczywszy się ściśle na utrzymaniu przekopu i tylko naprawę grobli pocztowej w Port Said wykończy. Dalej przypomina sprawozdanie niespodziewane w Konstantynopolu wynikłe zajście; nie czyni za nie odpowiedzialnym wicekróla, który musiał słuchać rozkazów Porty, ale gani Portę, ulegającą wpływowi posła angielskiego. Anglia zresztą podsuniętą została przez delegata parowców pocztowych w Stambule, który ją popierał. Lesseps ustąpił sile zbrojnej, zaniósł jednak protest i zawsze bronił praw Towarzystwa. Sprawozdanie żąda następnie pełnomocnictw dla Rady zawiadowczej. Zgromadzenie zatwierdziło wnioski sprawozdania, ratyfikowało kroki poczynione przez prezesa, dyrektora i Radę zawiadowczą i udzieliło im umocowanie do rozwiązania kwestyi bieżącej ze stanowiska żądania powrotu do praw Towarzystwa, które czasowo ulega naruszeniu kontraktu przymusem narzuconemu, nie poddając się mu. Również uchwaliło zgromadzenie znaczną większością skapitalizowanie należytości za kupony.

— Marszałek Mac Mahon każe sobie szczegółowe przedkładać sprawozdania z rokowań prawego centrum z umiarkowaną lewicą i miał wedle paryzkiej korespondencyi *N. fr. Pr.* przyjść do przekonania, że zaledwie 40 członków prawego centrum mają chęć i wolę poddać się przywództwu ks. Audiffret-Pasquiera, który jedynie z pomiędzy wszystkich znakomitszych przywódzców stronnictw parlamentarnych otwarcie i bez ubocznych celów zmierza do stanowczego ukonstytuowania septenatu przy pomocy republikanów. Tymczasem marszałek Mac-Mahon bardzo się niecierpliwi, tak że w sferach bardzo dobrze poinformowanych z całą pewnością utrzymują, że prezydent republiki powziął zamiar wystosowania do Zgromadzenia narodowego mesażu, w którym przypomni Izbie o przyjętych zobowiązaniach. Z drugiej zaś strony postawa bonapartystów zaczyna trwożyć koła rządzące. Dwóch najzręczniejszych i najprzebieglejszych urzędników drugiego cesarstwa a mianowicie, były minister spraw wewnętrznych Chevreux i były wszechpotężny jeneralny sekretarz Lavaletta i Pinarda, St. Paul, zaczynają objeżdżać departamenta i przekonywać się o usposobieniu ludności prowincyonalnej. Stanowisko ministra finansów, Magne, staje się z każdym dniem trudniejszem, tak, że minister ten będzie musiał albo ustąpić, albo zerwać z bonapartystami. Przyjaciele ministra zapewniają, że ustąpi on raczej, niżby miał zerwać ze stronnictwem cesarstwa.

— *Journal des Débats* podaje z Wersalu artykuł, adresowany do prawego centrum, który w kołach tego stronnictwa ogromne sprawił wrażenie. Według powszechnego mniemania, autorem tego artykułu ma być deputowany Kazimierz Périer. Oto niektóre ustępy z tego artykułu:

„Czy długo jeszcze prawe centrum będzie niewolnikiem prawicy? Czy będzie miało dość siły, aby zająć miejsce, które wskazuje mu umiarkowanie lewego centrum i lewicy, gdy stanie na czele nowej większości. Czy przywódzcy jego obstają jeszcze przy programie ułożonym przez deputowanych Audiffret-Pasquier, Goulard, Bodet, Lavergne, Waddington i Cezanne, który to program przynosi zaszczyt tym deputowanym, a który poszedł dlatego tylko do kosza, ponieważ *chevauxlégery* nie chcieli nic o nim wiedzić. Kwestye te, od których rozwiązania przyszłość Francyi zależy, bywają bardzo żywo omawiane w kołach deputowanych, które z niecierpliwością oczekują odpowiedzi na te pytania.

„W przesileniach podobnych temu, w jakiem się obecnie znajdujemy, odpowiedzialność ta stoi w prostym stosunku do roli, jaka mężom stanu w skutek zbiegu okoliczności przypada. Wielu znakomitych naszych mężów stanu miało nie raz w życiu sposobność dowieść swoich zdolności w chwilach krytycznych. W obec grożącego niebezpieczeństwa powinny ustąpić wszelkie względy podrzędnej wagi. Mężowie upatrzeni w chwili krytycznej i prowadzący ster nawy państwowej, powinni mieć dużo odwagi i prędko się decydować; czas bowiem uchodzi chyżo, a co dziś jeszcze jest możliwem, może jutro już należeć do rzeczy niemożliwych. W tej chwili zachodzi tylko jedno pytanie? Czy prawe centrum obstaje przy tem, aby uorganizować dzisiejszą formę rządu czy nie? Zajścia na posiedzeniu Izby 30. maja i na następnych posiedzeniach Zgromadzenia narodowego, były nowym dowodem zamięszania, niepokoju, niepewności i niezdarności stronnictw.

„Byłby już czas wydobyć się raz z takiego położenia. Czy skutek jest pewnym? Nie mamy nic wspólnego z mężami stanu, których *chevauxlegery* z siodła wyrzucili, a którzy mieli zamiar ukonstytuować septenat. Otwarci w naszych słowach i życzeniach nie możemy ręczyć za skutek; lecz z drugiej strony musimy dać wyraz przekonaniu, że narażamy siebie i kraj na ogromne niebezpieczeństwa i zawody, jeżeli nie przystąpimy do uorganizowania septenatu, czyli innemi słowy, jeżeli nie przystąpimy natychmiast do zrealizowania programu, ułożonego przez ks. Audiffret-Pasquier i towarzyszy.“

Anglia. W Dublinie odbyło się 30. maja uroczyste otwarcie uniwersytetu katolickiego, imienia Serca Jezusowego. Kardynał Cullen, otoczony liczną świtą duchowieństwa, odprawił solenne nabożeństwo, podczas którego biskup z Andagh miał przemowę Dzienniki angielskie, acz niechętnie, przyznają jednak że przemowa ta wywarła głębokie wrażenie. Biskup mówił między innemi, że uroczystość ta, okazywana przez niektórych jako wyraz ciemnego fanatyzmu, jest aktem narodowym najwyższej godności i powagi, Irlandya odnawia tym aktem swe wyznanie starodawnej wiary; żadna siła nie była nigdy w stanie przytłumić w Irlandyi przywiązania do wiary i zamiłowania wiedzy. Uniwersytetu katolickiego nie zasila żaden skarb państwa, nie założył go bogaty kapitalista, lecz sam naród irlandzki. W Irlandyi nie jeden był już uniwersytet, ale wszystkie poznikały, ponieważ nie umiały się zastósować do rasy keltyckiej. Za panowania Elżbiety założono taki uniwersytet i uposażono go bogactwami zdartemi z ołtarzy pańskich, a głos jego potępiał to wszystko, co było drogiem Irlandczykowi. Czyny tego uniwersytetu były czynami okrucieństwa, Irlandya przeto odwróciła się od niego zupełnie — a w końcu, mimo wszelkich wysileń i poparcia musiano zwinąć instytut, nie mający najmniejszej racyi bytu. Tak mówił biskup z Arnagh, który nie może oczywiście przewidzieć losu nowego uniwersytetu irlandzkiego. Tyle jednak już dziś można powiedzieć, że uniwersytet katolicki w Dublinie, jeżeli ma mieć racyę bytu, liczyć się winien z postępem nauk i strzedz się zgubnej wyłączności.

Włochy. Senat włoski, powiada korespondent rzymski *A. A. Ztg.*, odgrywa w zwykłych czasach rolę wcale niepoczestną. Ministerstwo, Izba deputowanych i opinia publiczna uważają go za piąte koło u wozu; zatwierdzenie z jego strony ustaw, przez Izbę posłów uchwalonych, uważane bywa za rzecz, nie ulegającą wątpliwości, a ministeryalizm jego wszedł prawie w przysłowie. Z tąd też pochodzi, że posiedzenia senatu żadnego zwykle nie budzą interesu. Od czasu jednak znanej uchwały Izby z 24. maja zaszła ważna zmiana. Senat porzucił dotychczasową swą bierność i manifestuje silną wolę. Między innemi zamierza on zmienić kilka projektów finansowych, uchwalonych przez Izbę posłów, co byłoby bardzo nie na rękę gabinetowi, ponieważ wstrzymałoby o rok cały wprowadzenie w życie roform finansowych. Nawet w sprawie obrony kraju ma senat zamiar sprzeciwić się woli rządu. Oświadczył on z początku, że nie pozwoli na żaden wydatek, którýby nie był pokryty odpowiednim dochodem. Minghetti polegając na tem wniósł, aby ustawę o obronie kraju wykreślić z porządku dziennego.

Obecnie jednak sprzeciwia się temu Menabrea popierany przez partyę wojskową z jen. Cialdinim na czele. Chodzi o wydatek około 80 milionów, z których 8 milionów użyć by trzeba już w tym roku. Targi między Minghettim a Manebrea trwają już cały tydzień. Rezultat dotąd wątpliwy, ponieważ jenerałowie senatu nie chcą wypuścić z rąk sposobności, jaka im się może nie nadarzy więcej. Już teraz bowiem zaczyna w Izbie posłów w kwestyi wojskowej przeważać prąd oszczędności. Mimo to jednak sądzę, że ostatecznie przyjdzie do porozumienia i że senat przyjmie wprawdzie ustawę o fortyfikacyach, lecz rozpoczęcie robót odroczy aż do czasu, gdy Izba posłów zawotuje potrzebne w tym celu dochody.“ (Obacz ostatnią pocztę; przyp. Red.)

Hiszpania. Wczoraj podaliśmy z *Koln. Ztg.* sprawozdanie z obozu republikańskiego o bitwie pod Villareal; dziś, trzymając się zasady *audiatur et altera pars*, umieszczamy raport karlistowskiego korespondenta z Bayonny 31. Maja. Brzmi on: „Wreszcie nadeszła pewna wiadomość o zwycięstwie pod Villareal. Bitwa stoczoną została 25. i 26. Maja prawie pod samemi bramami miasta Vitoria Dorregaray dowiedział się był, że z miasta tego wysłano kolumnę w kierunku na Villareal; ustawił przeto swe wojska w tej miejscowości a to na drogach do Munguia, Ochandiano, Arramayona i Salinas. Oddział ruchomy alawski zaczął niepokoić kolumnę nieprzyjacielską zaraz po jej wyjściu z Vitorii, a gdy wreszcie stanęła w Villareal i usiłowała opanować Ochandiano i Arramayona, została odpartą przez Dorregaraya. Około wieczora cofnął się nieprzyjaciel na powrót do Vittorii ścigany przez naszych. Poniósł on znaczne straty. Dwie kompanie wzięliśmy jeńcem, a sami straciliśmy tylko 60 w zabitych i rannych. Po tej porażce zaprzestał Concha swych wycieczek z Vitorii i cofnął się dalej ku Sarragossie, gdzie wojska jego mogą mieć więcej spokoju i lepsze zaopatrzenie.

Załoga San Sebastian zrobiła nieszczęśliwą wycieczkę w której straciła 25 jeńców i 20 zabitych.“

— *Indép. belge* donosi z Santander 27. maja, że marszałek Concha znajduje się w dość krytycznem położeniu z powodu trudności w zaprowiantowaniu i wypłaceniu żołdu armii. Była chwila, w której zamierzał już prosić o dymisyę. W armii jego panuje tyfus i dysenterya. Zażądał on posiłków 10.000 ludzi. Armia jego stoi między Vittoria, Arganzon i Miranda i liczy około 24.000 ludzi, które podzielone są na

---

nii z łąką; malowanie główek dziecięcych zostawia też nieco do życzenia, a w całym obrazie czuć jakąś obcą szkołę czy manierę.

Obok dwóch wymienionych powyżej artystów postawić należy Maleckiego z Monachium. Uczeń to również wybornej szkoły pejzażów i niepospolite w niej zrobił postępy. Przysłał *Widok z pod Krakowa*, z wielką prawdą, szeroko i z nieposlednią wprawą malowany. Krajobraz ten jakkolwiek nieprzedstawia ciekawego ani pięknego widoku, gdyż kilka schorzałych drzew, kilka domów pospolitej powierzchowności, strumień na pół zielskiem zarosły, złożyły się tu na całość — posiada jednak zalety jako dzieło sztuki, bo w nim nie piękność natury, lecz dzieło mistrza podziwiać należy. W części technicznej zwrócić wypada uwagę na szeroko i lekko traktowane niebo, pokryte chmurkami, na trawy zioła i wody, malowane z natury, śmiało i wiernie. Artysta ten bez wątpienia po tej drodze zajdzie daleko.

Lirnik Jaroszyńskiego Józefa ma wiele prawdy. Kto zna Ukrainę, przypomni sobie typy tamecznych włościan i żebraków. Krajobraz dość wiele ma miejscowego kolorytu. Co jednak w tym obrazie podobać się musi — to fornalka włościańska. Jaroszyński jest mistrzem w rysowaniu włościańskich koni. Studjował je snać dobrze w różnych wypadkach, i zna ich naturę wybornie. Całość obrazu harmonijna i nie bez wdzięku.

Czumaki w drodze — Łosia, przypominają dobrze okolice stepowe z horyzontem dalekim, pokrytym mnóstwem kurhanów i mogił. Ludzie jadący na wozach oddani są z właściwym im charakterem, perspektywa dobra, a ztąd przestrzeń stepowa dość wiernie oddana.

---

rzy korpusy pod dowództwem jenerałów Regis, Echague i Letona. Telegrafy, mosty i drogi między Vittorią i Mirandą są już naprawione. Karliści podzielili swą armię na dwie połowy. Dorregaray stoi między Amezcuas i Estellą i obserwuje poruszenia armii republikańskiej. Don Carlos znajduje się w górach biskajskich, skąd oddziały jego zagrażają ciągle Bilbao. Miasto to ciągle jest w niepewności, ochotnicy bowiem karlistowscy trzymają w swem ręku całą przestrzeń między Bilbao a Laredo w prowincyi Santanderskiej. Także Lizarraga wzmacnia ciągle swój korpus za pomocą przymusowej rekrutacyi, przed którą młodzi wieśniacy uchodzą do miast.

Belgia. Prasa katolicka Belgii odpycha stanowczo ostatnie insynuacye berlińskie. Gandawski *Bien public* wyraża się w następujący sposób: „Precz z teoryą, która naród nasz usiłuje przekonać, że z obawy przed Francyą powinniśmy rzucić się w objęcia Niemców. Gdy *Nordd. Allg. Ztg.* skreśla uczucia, jakie jej kanclerz żywi dla nas, mimowoli nasuwa nam się na myśl *Timeo Danaos.* Kto jak on zdeptał najświętsze prawa 14 milionów katolików niemieckich, nie może się poczuwać do obowiązku obrony naszej narodowości, jeśli interes polityczny nakazywałby mu co innego. Słodziutkie słówka „*Norddeutsche Allgemeine Zeitung*“ nie mają przeto dla nas żadnej ponęty. Odpowiadamy na wyzwanie kategorycznem oświadczeniem, że pogardzamy prześladowczym, nerońskim systemem rządu p. Bismarcka i że tem bezpieczniej używać będziemy naszej wolności, czem większa przestrzeń oddalać nas będzie od bagnetów pruskich.“

Courrier de Bruxelles pisze w tej samej sprawie: „Telegramy paryskie donoszą nam, że znany artykuł *Nordd. Allg. Ztg.* sprawił wielkie wrażenie we Francyi i w Anglii. Co się tyczy w szczególności kół politycznych angielskich, to zdaniem ich ostatnia insynuacya księcia Bismarcka jest prawdziwą „*querelle d' Allemand*, a gabinet St. James nie ma wcale ochoty tańczyć tak, jak mu w Berlinie zagrają. Skoro ks. Bismarck spostrzeże, że ten jego *ballon d'essai* u ludu angielskiego żadnego nie znajdzie odgłosu, zwróci zapewne w inną stronę swoje baterye.“

Pisma angielskie zachowują się zresztą zupełnie obojętnie w obec tych pruskich zaczepek a *Morning Post* między innemi powiada, że ta ostatnia prowokacya nie jest wcale dowodem pokojowego usposobienia Prus i zadaje kłam ich nieustannym zapewnieniom, że życzą sobie jedynie uspokojenia umysłów we Francyi.“

KRONIKA.

(λ) **W ogrodzie miejskim** pracują obecnie nad usypaniem nowej ulicy przecinającej ogród popod mury kamienic stojących frontem do ulicy Sykstuskiej; robota ta postępuje zwolna, bo mnóstwo jest przeszkód przez korczowanie drzew i zarośli. Ulica ta prowadzić będzie z ulicy Słowackiego do ulicy Kleina, która od dłuższego już czasu ulega także rekonstrukcyi, a mianowicie wysypują ją ziemią, uzyskaną z pagórka zasłaniającego jeszcze dotychczas front willi p. Zacharjewicza. Wczoraj rozszerzono ulicę Lipową kosztem gruntu p. Skrzyńskiego Ludwika; posunięto parkan w głąb ogrodu prawie o dwa sążnie, przezco wąziutka dotychczas uliczka, zamieni się w krótce w piękną szeroką ulicę ułatwiającą komunikacyę pomiędzy ogrodem miejskim a Nowym Światem i budującym się gmachem akademii technicznej.

(λ) **Magazyny kolejowe.** Na dworcu głównym kolei Karola Ludwika we Lwowie wybudowane zostały w roku zeszłym bardzo obszerne magazyny przez towarzystwo budownicze braci Gallów. Prócz właściwych magazynów stanęła obecnie kamienica, która w jesieni roku zeszłego nie mogła być zupełnie wykończoną; dopiero obecnie wykończono zupełnie budowę tej kamienicy: mieścić ona będzie w sobie biura kolejowe mające styczność z magazynami a obecnie znajduje się już w niej miejski urząd akcyzowy.

* **Niewdzięczny kochanek.** Dziś około godz. 3. z rana dobyli się złodzieje za pomocą witrycha do zamkniętej kuchni w pomieszkaniu p. Lewi B. pod l. 56 przy ul. Łyczakowskiej i zabrali z sobą kufer służącej Maryi M. z sukniami i innemi rzeczami wartości 150 zł. Rewizor policyi Bratt śledząc za sprawcą tej kradzieży, spostrzegł na placu Krakowskim wyrobnika, Antoniego Mazurczaka, sprzedającego o dość rannej porze parę butów. Sprowadzony do policyi wyrobnik surowo badany zkąd nabył buty, wyznał w końcu, że je z innemi rzeczami skradł swojej narzeczonej, Maryi M. na Łyczakowie. W kradzieży towarzyszył mu jeszcze drugi wyrobnik Jan Marszałek. Kufer rozbito w polu i przechowano rzeczy wszystkie pod l. 58, przy ulicy Łyczakowskiej.

*** **Zamordowany żebrak.** Dnia 2. b m. mieszkańcy gminy N górzaniec — w starostwie Czortkowskiem — znaleźli w chlewie żebraka Michała Zakrzewskiego z gardłem poderzniętem tak mocno, iż w krótce życie zakończył. Zdaniem lekarza zaszedł tu czyn zbrodniczy, wytoczono przeto śledztwo.

*** **Nieszczęśliwe wypadki.** Dnia 26. maja włościanka Marya Iwanków z Niżborka Starego, w starostwie Husiatyńskiem, skutkiem własnej nieostrożności podczas kopania gliny zasypaną została na śmierć

Dnia 30. maja włościanin Stanisław Kawula z Białobrzegów, w starostwie Krośnieńskiem, wracając z targu ładownym wozem wywrócił, przyczem tak został potłuczony, że go już nieżywego wydobyto z pod wozu.

*** **Pożary**. Dnia 12. maja z wieczora zgorzał w Rostoce, w starostwie Limanowskiem, dom mieszkalny ze stajnią i stodołą, tudzież z sprzętami domowemi i gospodarczemi i gotówką w biletach bankowych w łącznej kwocie 60 złr., własność Józefa Niemca Szkoda nieubezpieczona wynosi 384 złr. Ogień powstał przez nieostrożność.

Dnia 13 maja w nocy zgorzała w Nadwórnej stodoła i stajnia mieszczanina Pawła Buni. Wraz z budynkami temi zniszczył pożar 4 stogi siana, około 15 korcy zboża, 10 korcy kartofel i wszelkie sprzęty gospodarcze; w płomieniach zginęły nadto 3 konie i jeden wół. Szkoda ogólna wynosi 1.900 złr, budynki wszakże były ubezpieczone. Przyczyna pożaru niewiadoma

— **O wypadku morskim** większych rozmiarów donosi telegram z Londynu pod dniem 2. b. m. Okręt angielski *Admirał* rozbił się w pobliżu Melbourne pod Kings - Island, przyczem utonęło 79 osób.

— **Sport welocypedowy** mocno się rozwija za granicą. W Anglii niedawno zawiązał się klub welocypedystów *Ariel* pod przewodnictwem p Pluntetta w Dunsany Castle. Do klubu tego przystąpiło wiele osób, zwłaszcza z kół arystokratycznych, dezerterów sportu końskiego, znudzonych już wyścigami konnemi. Welocypedyści angielscy zamierzają właśnie przeprawić się przez kanał i na swych dwukółkowych rydwanach objechać całą północną Francyę.

— **Nowa fryzura** damska pojawiła się, jak donosi paryski *Figaro* na ostatnich wyścigach konnych w Chantilly. Jest to tak zwany *Catogan.* Włosy upięte wysoko przytrzymywane są szeroką przepaską z czarnego jedwabiu na sposób ubrania głowy Fryderyka Wielkiego. Kostium do tej fryzury musi być stósowny i przypomina modę dam dworskich Ludwika XV

— **Czworonożny passażer.** Pewien oficer pensyonowany w Berlinie, dla słabości nóg używający zawsze dorożki, w wycieczkach swych zwykł wozić ze sobą w powozie nieodstępnego towarzysza swego, psa. Przed kilku dniami nie mógł wyjść z domu, tymczasem pies wymknął się bez kagańca na ulicę i wpadł w ręce oprawcy. W drodze jednak do fatalnego kresu psich dni udało się naszemu wyżłowi wyskoczyć z klatki i ujść bezpiecznie. Zmyślne zwierzę, uczuwszy się znów wolnem, nie biegło wprost do domu, lecz skręciło na plac, z kąd pan jego zwykł był brać powóz, tam wskoczyło do próżnej dorożki i rozłożyło się w niej najwygodniej. Dorożkarz zrazu usiłował nieproszonego gościa wypędzić z powozu, gdy jednakże pies w żaden sposób nie chciał ustąpić, odczytał wypisane dokładnie na obrożce nazwisko i adres jego właściciela i odwiózł swego czworonożnego passażera podług tego adresu. Zaledwie dorożka stanęła przed domem pies wyskoczył z niej co żywo i pobiegł po schodach do mieszkania swego pana; za nim poszedł dorożkarz i wyjaśniwszy jak się rzecz miała otrzymał sowite wynagrodzenie od właściciela swego passażera, który był zachwycony zmyślnością zwierzęcia.

— **Rozkopywanie pola igrzysk olimpijskich** celem poszukiwań uczonych za starożytnemi zabytkami, w krótce się rozpocznie. *Temps* ogłasza w dosłownem brzmieniu układ zawarty na lat 10 pomiędzy rządami greckim a niemieckim, mocą którego oba te rządy pod zastrzeżeniami co do własności wykopalisk zobowiązały się wspólnym kosztem rozkopać całą dolinę Olimpii. Roboty zaczną się w miejscu, gdzie według domysłu stała stara olimpijska świątynia Jowisza. Niemcy mają wyłączne prawo z każdego wykopanego zabytku zdjąć pierwszą formę celem reprodukcyi, oryginały zaś pozostaną własnością królestwa Greckiego.

— **Nowy planeta** W *Corr. Havasa* czytamy: Pan Perrotin, adjunkt obserwatoryum astronomicznego w Tuluzie, niedawno temu ogłosił, że odkrył nowego planetę w grupie 136 znanych planet drobnych pomiędzy Jupiterem a Marsem. Niemieccy astronomowie wszakże, posiadający lepsze niż francuscy instrumenta dowiedli, że przypuszczenie p. Perrotin było mylne Obecnie jednak tenże odkrył rzeczywiście nowego planetę, który jest 138 z kolei w wzmiankowanej grupie. Odkrycie to nastąpiło w nocy z 19 maja.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

= **Teatromania** zaczyna się już przykrzyć nawet Niemcom, którzy jak wiadomo, „najteatralniejszym“ są narodem. Jeden z najlepszych fejletonistów wiedeńskich, H. Wittmann z *Neue fr. Presse*, występuje przeciw tej teatromanji w osobnej filipice, wyszydzając dziennikarstwo, które zapełnia swoje szpalty paplaniną teatralną. Pytam się — mówi autor — pytam się, czy przystoi to nam pisarzom traktować każdy najdrobniejszy wypadek sceniczny z uroczystą powagą? O najmierniejszej aktorce spisują się przecie foliały — a mocny Boże! ile dzieł, ile obrazów, ile archetektonicznych arcydzieł, ile pomników twórczości ludzkiego ducha powstaje w ciągu roku wśród trudu i zaparcia się, a prasa albo nic nie wie o nich, albo zaledwie kilka słów im poświęca. Stoimy tu przed oburzającą niesprawiedliwością. Sztuka teatralna, najniższa z sztuk wszystkich, jest tą właśnie sztuką, o której najwięcej się mówi. Czemu się nie zapatrujemy na Paryż? W dziennikach paryzkich nie ma nawet mowy o codziennych fraszkach teatralnych — jeden fejleton co tydzień lub nawet co dwa tygodnie wystarcza Paryżanom, którzy przecież posiadają scenę prawdziwie narodową, scenę pełną ciągłej, świeżej twórczości, związaną ściśle z życiem politycznem i towarzyskiem. U nas dzieje się przeciwnie; dzienniki pełne są paplaniny teatralnej, a teatra bywają puste...“ Tak pisze literat wiedeński przeciw teatromanji, a jakby na ironję w tym samym numerze *Neue freie Presse*, w którym odzywa się ten jęk boleści, spotykamy oprócz jednego fejletonu — o teatrze, drugi wielki artykuł — o teatrze, trzeci osobny fejleton o dziele Devrienta — o teatrze, i czwartą długą rubrykę drobnych wiadomości — o teatrze...

> **Kazimierz Jarochowski** z Poznania historyograf epoki Sasów, wydał w tych dniach dzieło obejmujące czterdzieści kilka arkuszy druku, zapełniające dotkliwą lukę w historyi naszej a oparte przeważnie na materyałach zaczerpniętych z zagranicznych archiwów. Tytuł pracy określający dokładnie jej treść, jest następujący: „Dzieje panowania Augusta II. od wstąpienia Karola XII. na ziemię polską aż do elekcyi Stanisława Leszczyńskiego, od 1702 — 1704. Szacowna ta monografia wyświeci wiele ciemnych punktów z tego szczupłego zakresu pierwszych lat XVIII. wieku.

> **Kwestya kamieni mikorzyńskich** piękną rozprawą prof. Małeckiego na pozór już załatwiona zwraca znów na siebie uwagę badaczy. Dr. Kazimierz Szulc, pracowity poszukiwacz starożytności słowiańskich, który rzecz badał na miejscu, t. j. w Mikorzynie jeszcze w roku przeszłym, po gruntownem zastanowieniu przyszedł do rezultatów zupełnie przeciwnych, aniżeli dr. Małecki. Obstaje on silnie za autentycznością owych runicznych kamieni, dowodzi, że nie mogły być podrobione i że sięgają zamierzchłej starożytności, bo przedchrześcijańskich czasów. Ciekawą będzie nie tylko dla archeologów, lecz nawet dla szerszej publiczności dyskussya, jaka się ztąd wywiąże, gdyż argumenta Dr Małeckiego w *Roczniku* poznańskiego towarzystwa przyjaciół nauk b ły wcale przekonywające i trafne a z drugiej strony dr. Szulc, o ile wiemy, zabrał się do udowodnienia swojego poglądu z właściwą sobie ścisłością, rzucone zaś przez uczonego profesora podejrzenie jakoby tajemniczy krewny ówczesnego właściciela Mikorzyna podrobił kamienie, zbija się brakiem wykształcenia tegoż. Wyjątki ze swej rozprawy czytał dr. Szulc na dniu 1. b. m. na posiedzeniu towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu, życzyćby wypadało, aby praca ta w całości jak najrychlej wyszła na widok publiczny.

TEATR

(*K*) Pięcioaktowa komedya Rudolfa Gottschalla: *Pitt i Fox* ma założenie podwójne: z jednej strony ma odzwierciedlać życie publiczne Albionu i walkę stronnictw za czasów dwóch tych mężów stanu — z drugiej zaś ma być komedyą intrygi, czemś w rodzaju *Szklanki wody* Scribego. Podwójny ten cel pomięszał szyki autorowi — sprawił, że sztuka stała się ciężką i rozwlekłą nie dopełniając przytem zadania utworu historycznego.

Dar barwy i kolorytu dziejowego nie jest rzeczą tak łatwą, jakby się zdawać mogło. Można sztukę przeładować archeologicznym aparatem, nagromadzić w niej mnóstwo autentycznych faktów i szczegółów a mimo to mniej wiernie i szczęśliwie odmalować epokę, aniżeli to uczyni kto inny, usuwający z przed oczu widza przygotowawcze materyały a przemawiający doń plastyczniej Z komedyi Gottschalla nie widać dokładnie oblicza wieku, ani ducha ówczesnych partyi angielskich, lubo wszystkie osoby, występujące w sztuce nieustannie rozmawiają o sprawach publicznych a mianowicie o billu indyjskim, w fatalnym przekładzie pana Konarskiego nazywanym uporczywie „*India - billem*,“ tak że cały utwór mimo wysileń autora zasługuje raczej na nazwę polityczno handlowego traktatu, niż komedyi. Nieszczęsnym tym billem zajęci wszyscy zacząwszy od króla a kończąc na lokajach. Pitt i Fox długie na ten temat popełniają tyrady; służy on za najgłówniejszy czynnik i oś akcyi a jeden z moich sąsiadów sądził nawet, że to bohater sztuki, mający się niebawem pojawić na scenie. Zręczniej i powściągliwiej użyty, możeby wreszcie ów bill tak pod artystycznym jak pod etycznym względem stał się przydatniejszym. W rzeczy samej kwestya zarządu Indyami, wydarcia ich z drapieżnych rąk spekulantów nastręczała bardzo wdzięczny przedmiot; cóż kiedy ta właśnie strona pomysłu nieudana i zwichnięta, bo wbrew naturalnemu porządkowi rzeczy ów pełen szlachetnego ognia i wielkich popędów Pitt, ku któremu autor zwraca całą sympatyę widzów, staje tylko w obronie przywilejów i zżółkłych pargaminów, podczas gdy pusty i płochy Fox broni odwiecznych praw pokrzywdzonej części społeczeństwa

Charaktery osób nie zawsze narysowane szczęśliwie. Przedewszystkiem powiedzieć to wypada o pannie Harriet, która ma być zacną i cnotliwą dziewczyną a przemawia w sposób godny *demimonde'u.* Arcyteż niefortunnym jest, że wejdziemy w szczegóły, koncept włożony w usta Jerzemu III., królowi W. Brytanii, zapytującemu księżny Georginy, po czemu funt masła... Komiczny żywioł sztuki stanowi kilka naciągniętych sytuacyi oraz dziwaczna postać dyrektora kompanii wschodnio-indyjskiej, klnącego się bez ustanku na Bramę i Misznu

Tego rodzaju sztuki ocalić tylko może dokładne wystudyowanie ról, gładka dykcya, szybkie tempo gry. O tych warunkach jednak nie było wcale mowy na piątkowem przedstawieniu; owszem grający czynili wszystko, aby zatrzeć dobre a podnieść złe strony sztuki, i jeśli tak niekorzystne wrażenie odnieśliśmy z komedyi Gottschalla, mającej zresztą niezaprzeczone literackie zalety, przyczynili się do tego niepomału sami wykonawcy, Nie jesteśmy z tego powodu w możności ocenić należycie ani samej sztuki ani też gry, jakąby być mogła, gdyby aktorów zajmowało uwudatnienie w grze myśli autora a nie podsłuchiwanie suflera, którego obecność zebranej licznie publiczności dotkliwie czuć się dawało, bośmy każde niemal słowo podwójnie słyszeli wyrecytowane a akcya smołą się wlokła. Prócz p. p. Woleńskich i p. Podwyszyńskiego nikt podobno nie umiał roli — wszyscy liczyli tylko na łaskę sufllera, który był bohaterem wieczora i którego silnym płucom i barytonowym dźwiękom zawdzięczamy doprowadzenie sztuki do końca.

Główne rysy charakterów Pitta i Foxa były dobrze pojęte i wykonanie mogłoby było wypaść wcale dobrze, gdyby p Kwieciński był się nauczył roli na pamięć a p. Woleński, który zresztą grał w ogólności ze szlachetną prostotą, dokładniej ją wystudyował. W sztuce sytuacyjnej, jak *Pitt* i *Fox* nie dość się wyuczyć pamięciowo roli — trzeba jeszcze dobrze się obeznać z całością i gruntownie obmyślić grę a tymczasem widocznie nikt prawie z grających nie znał dobrze sztuki — to też jeden szedł do Sasa, drugi do lasa...

Jerzy III., (p. Podwyszyński) potulny a dyplomatyczny, skryty i pobożny — imponujący milczeniem, jak mówi Fox, oddany był szczęśliwie. W grze pana P. obok prawdy i naturalności widać było niekoturnowy majestat królewski. P. Podw. był wczoraj jedną z nielicznych dodatnich stron przedstawienia.

Wybornym Snoughton'em byłby p. Dobrzański, gdyby nie potrzeba było umieć roli, mimo to grał od czasu do czasu z werwą i humorem; radzilibyśmy tylko nieco delikatniej wycieniować i tak już przez autora za grubo narysowany charakter dyrektora wschodnio-indyjskiej kompanii.

P. Terenkoczy (Brior) złożył nowy dowód, że się nie nadaje do ról kochanków. Widzieliśmy i chęci i pracę (p. T. umiał rolę dość dobrze) ale skutek niefortunny. Dlaczego dyrekcya tak źle używa tego artysty?

Pani Linkowska zdaje się nagle przejęła rolę po p. Nowakowskiej, która figurowała na afiszu; ztąd też wstrzymujemy się od sądów o jej grze, nadmieniając tylko, że ani warunki zewnętrzne ani rodzaj talentu p. L. nie usposabiają jej do roli księżny Georginy. Że pani Nowakowska byłaby się wybornie wywiązała z tej roli, nie ulega wątpliwości, lecz z drugiej strony nie przystaje ona do wysokiej skali talentu artystki.

Na jak największe uznanie zasługuje pani Woleńska za sumienność i pracę. Bardzo dobrze oddała pani W. poczciwą i serdeczną dzieweczkę — nie jej wina, że autor kładzie jej w usta słowa nieodpowiednie takiemu charakterowi. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że nie zdarzyło nam się widzieć, aby pani W. nieprzygotowana, nie umiejąc roli, weszła na scenę.

Sprawy sądowe *)

Lwów 29. Maja.

(*E*) Przewodniczący Trybunału Radca Budzynowski. Sędziowie Radcy Mogilnicki i Jasiński; zastępca adjunkt dr. Bojarski — protokolista p Leniński.

Oskarzyciel ks. Franciszek Ząbecki, proboszcz z Zalasowej w Tarnowskiem. — Zastępca jego adw. dr. Wolski.

Sędziowie przysięgli: pp. Jan Tarnowski, Piotr Wajda, Rubin Krach, Karol Schubut, Jan Mrozowski, dr. Wróbel, Kasper Dzięsdzielewicz, Franciszek Szpuler, Jan Wierzchowski, Ludwik Herman, Jan Kunasiewicz, Wojciech Wiesner; zastępca Natan Reizes.

Oskarzeni: pp. Henryk Rewakowicz, redaktor i A. J. O. Rogosz były właściciel *Dziennika Polskiego.*

Proces, który dziś orzeczeniem uniewinniającem oskarzonego się skończył w wysokim stopniu wzbudził zajęcie publiczności, która tłumnie napełniła salę i z wielką uwagą przysłuchiwała się rozprawom

Ustęp inkryminowany korespondencyi w „*Dzieniku*" z r. z. zamieszczonej opiewa jak następuje:

„Przyszedł wójt z Zalasowy do lekarza do Ryglic z zawiadomieniem, że cholera wybuchła. Dr. Kronenberg siadł na wóz i jedzie. Pokazują mu chatę, w której dwoje ludzi zmarło. A kiedy zmarli? — Trzy dni temu. — Kiedy pochowani? — Jeszcze leżą na boisku.

Doktor własnym uszom nie wierzy, idzie na boisko — ciała w stanie rozkładu największego. Lekarz gromi wójta — czemu ciał nie pogrzebano, a ludzie się odzywają;

— Jakże pochować, kiedy ich nie ma kto pokropić.

— A przecież macie księdza.

— Co ta z tego, kiedy z Jegomością pojednać się nie można, wedle tego pogrzebu.

— Jakto pojednać?

— „A no tak, że pieniędzy nie ma, została tylko krowa, a ta się Jegomości za mało widzi i pogrzebu sprawić nie chce.

Lekarz napisał do starostwa — ludzie się rozeszli a ksiądz proboszcz pojechał oglądać swe dobra. Bo to niełada proboszcz z Zalasowy ks. Z. Na sposób pana Klonowskiego dorobił się fortuny, o czem wie cała okolica. Wyposażył wychowańców i wychowanki, a jeszcze mu została wioska nie zła Uniszawa, którą kupił przed laty z owoców bogobojnej pracy kapłańskiej.

Toć takiemu panu, to licha krowa wieśniacza nie starczy za taksę pogrzebu. Niech ciała zmarłych gniją na upale, niech cholera się szerzy, niech truje i zabija, niech lud zatraca wiarę w Boga miłości, na widok kapłanów zdzierstwa — byle trzos był pełny, a do Uniszawy coś drugiego dokupić."

Po wypuszczeniu z pod oskarzenia pana Rogosza, p. Rewakowicz broni się w sposób następujący:

Przedewszystkiem nadmienia, że w zupełności przyjmuje odpowiedzialność za artykuł, który mu był nadeslany przez człowieka wiarygodnego, a napisany był na podstawie opowiadania naocznego świadka dra. Kronenberga, lekarza, przysłanego do Zalasowej z powodu wybuchłej w Tarnowskiem cholery. Obwiniony był nadto tak ostrożnym, iż przed oddaniem do druku artykułu zasięgnął informacyi u osób wiarygodnych w okolicy Zalasowej, poczem ułożył artykuł odpowiednio do wymagań formy dziennikarskiej Umieścił zaś artykuł w tym zamiarze, aby skarcić nadużycie, jakiego się zdaniem jego dopuścił ks. Z. i zapobiedz, o ile to leży w możności dziennika podobnym nadużyciom, które jak świadczy w *Gazecie Lwowskiej* umieszczony spis zaniedbujących swe obowiązki duchownych, nie były rzadkiemi. Opinia o ks. Z. była wedle zasiągniętych w okolicy informacyj jak najgorsza Mówiono że będąc przed dwudziestu przeszło laty proboszczem w Miechocinie, dorobił się majątku w sposób niezgodny z godnością kapłańską, że kupił Kowalowę górną za pieniądze, pochodzące ze sprzedaży lasu należącego do parafii i t. p. Zamieszkał w Kowalowej z jakąś przyjaciółką, dojeżdżał tylko konno do Zalasowej, dla spełniania urzędu, czem gorszono się w okolicy. Później nabył drugą wioskę Uniszowę i wypuścił ją w dzierżawę p. Sroczyńskiemu; skorzystał następnie z nieświadomości ustaw tego dzierżawcy i kazał go, mimo próśb sąsiadów, mimo choroby jego żony, w sposób nieludzki z dzierżawy wyrzucić.

Obywatelstwo tameczne wysłało deputacyę do ks. Z. by po ludzku załagodził sprawę z Sroczyńskim, lecz nadaremnie. Ks. Z. następ nie zaniedbywał swe obowiązki względem miejscowej szkoły i musiał być urzędownie do pełnienia ich zmuszany. Takie postępki ks. Z. uprawniały korespondenta i redakcyę do twierdzenia, iż ks. Z. dorobił się majątku „sposobem p. Klonowskiego."

Obwiniony dalej tłumaczy przysięgłym znaczenie tego wyrazu. W powieści *Głowy do pozłoty*, jest to typ człowieka obłudnego, nieuczciwego, nieprzebierającego w środkach dla dorobienia się majątku, a mimo to używającego poszanowania, gdyż miał maskę człowieka uczciwego. Obwiniony podejmuje się co do wszystkich przytoczonych przez siebie faktów prowadzić dowód prawdy.

Po przemówieniu p. Rewakowicza zabiera głos oskarzyciel i w dłuższej mowie, którą w streszczeniu podajemy, wykazuje bezzasadność korespondencyi.

Marya Mazurówna, o której pogrzeb chodzi, umarła 25. lipca wieczór, ja zaś dowiedziałem się o jej zgonie dopiero 26. rano. Nie miałem powodu przyspieszać pogrzebu, bo cholery nie było w Zalasowej. Wypadek Mazurówny był pierwszy wątpliwy. Przed 10. dnia mi był jeden wypadek dysenteryi, po tygodniu znowu jeden. To mię spowodowało, że doniosłem o dysenteryi do starostwa i sam prosiłem o zesłanie lekarza. Szczepan Uzar, u którego mieszkała Mazurówna doniósł mi o śmierci jej w sobotę 26. rano, prosząc zarazem, abym się zajął pogrzebem, gdyż mu syn śmiertelnie chory. Na tydzień przed śmiercią Maryanna, która przedtem kilka lat u mnie służyła, wyspowiadawszy się, prosiła mię, bym przysłał jej kogoś do spisania testamentu. Gdy wójt iść nie mógł posłałem organistę. Ten spisał jej testament, w którym na pogrzeb zapisała krowę, gotówkę zaś 55 zł. na kapę do kościoła. Nie było tedy żadnego powodu zwlekać z pogrzebem, gdyż był dobrze opłacony. Nie mógłem się nawet spodziewać, aby ktoś jeszcze dopłacił, gdyż nie miała krewnych, jak tylko brata z którym żyła w niezgodzie. Zresztą Maryanna nie umarła na cholerę. Gdy lekarz przyjechał, nie mogło być ciało w rozkładzie, gdyż zaledwie 24 godzin leżało — lekarz zresztą nawet tego nie twierdzi. Zajmowałem się sam pogrzebem, zamówiłem trumnę u cieśli, zapłaciłem za nią, a gdy trumna była gotową dopiero w sobotę wieczór, więc rano w niedzielę pochowałem. Przez wzgląd na uczciwe życie nieboszczki i znaczny, jak na ubogą zarobnicę, dar do kościoła, odprawiłem obrzęd pogrzebowy z większą uroczystością niż zwykle, miałem mowę na pogrzebie, w której podniosłem przykładność nieboszczki Wszystkie tedy zarzuty w korespondencyi poczynione, są zupełnie bezzasadne. Doniesienie dziennika spowodowało dochodzenie ze strony starostwa. Zjechał komisarz p. Rogulski, a dowiedziawszy się o bezzasadności zarzutów przez badanie włościan, odjechał zapewniając mię, że włościanie zupełnie inaczej świadczyli a niżeli było w *Dzienniku.* — Później sam prosiłem o śledztwo konsystoryalne, które okazało, że byłem zupełnie niewinny, jak świadczy dokument od konsystorza, który przedłożę sądowi.

Skarzący przechodzi pokrótce swoją działalność w parafii Zalasowskiej, wspomina, że przez 22 lat starał się o umoralnienie ludu, upiększenie kościoła, że przez ten cały czas nikt chciwości mu nie zarzucił — co konsystorz wyraźnie mu zatwierdza. Co do autora korespondencyi mniema oskarzyciel, iż ją napisał p. Czesław Pieniążek, bawiący natenczas na wakacyach u swego ojca w Kowalowej średniej, z którym od czasu gdy nabył Kowalową Górę i stał się jego sąsiadem, żył w niezgodzie.

Zanim przystąpiono do przesłuchania świadków, odczytano na wniosek zastępcy oskarzyciela zeznania protokolarne dra. Kronenberga. Według tych zeznań ks. Ząbecki przy pierwszych wypadkach dyssenteryi zrobił doniesienie do starostwa, które wysłało dra Kronenberga do Zalasowej. — Dr Kronenberg przyjechał tamże 26. lipca (w sobotę) wieczorem i znalazł tam w domu pod l. 181 na boisku dwa trupy, z tych jeden zmarłej dnia 25 lipca (według świadka rano) Maryanny Mazórównyj drugi syna Szczepana Uzara, zmarłego w sobotę 26. przed południem. Świadek zapytał sąsiada Józefa Machotę dla czego trupy nie są pochowane, na co mu tenże odpowiedział, iż nieboszczka Mazórówna przeznaczyła w testamencie na pogrzeb krowę, którą do księdza odprowadzono, a on (Machota) się domyśla, że to księdzu za mało i z tej przyczyny pogrzebu nie zarządza. Więcej świadek nie wie.

Ks. Ząbecki przytacza, że Mazórówna umarła w piątek wieczorem i że dopiero w sobotę rano dano mu znać o tym wypadku, co udowodni świadkami. Żadnych targów nie było i niemiał nawet potrzeby się targować, gdyż pogrzeb był krową dostatecznie opłacony.

Nastąpiło przesłuchanie świadków, a to przedewszystkiem dwóch przez oskarzonego przywołanych świadków.

Pierwszy p. Stanisław Pieniążek, właściciel dóbr, lat około 60 mający — opowiada, że o wypadku z Mazórówną słyszał od dr. Kronenberga dwukrotnie. Tenże mu opowiadał, że widział w Zalasowej dwa trupy niepochowane i że słyszał od ludzi, iż ugoda z księdzem o pogrzeb nie przyszła do skutku i dla tego pogrzebu nie było. Mówił także, że coś słyszał o jakiejś krowie, iż się ksiądz nie zgodził.

Przewodniczący zapytuje czy z własnego doświadczenia świadek nie wie czegoś, coby wskazywało na to, że ks. Ząbecki w nieprawy sposób przyszedł do majątku.

Świadek: Wysoki Sądzie! Ja niechciałbym mieć nieprzyjaciela w księdzu To taki człowiek zdolny — dobry kaznodzieja, — ja się go boję Wysoki Sądzie. (Zdziwienie).

Przewodniczący uspokaja świadka, że nie ma powodu do obawy, po czem dopiero świadek poczyna opowiadać, że nim jeszcze ks Z. przybył na parafię, mówił mu ks. B. że ks. Z. spieniężył w dawnej swej parafii bardzo korzystnie las w Miechocinie i z tąd datuje się jego majątek „Ja o tem nic nie wiem, tylko mi tak mówiono. I u duchowieństwa ks. Z. niema miru Duchowieństwo okoliczne bardzo było niezadowolone z tego, gdy ks. Z. z dyecezyi przemyskiej przeszedł do dyecezyi Tarnowskiej."

Przewodn Czy świadek wie to z pewnością?

Świadek. Broń Boże — ja nie wiem, mnie to tylko ks. B. opowiadał.

Przewodn. Cóż dalej?

Świadek. Wiem, że ks. Z. kupił Kowalówkę. którą następnie sprzedał i nabył Uniszowę od Jastrzębskiego, młodego człowieka, utracyusza, karciarza. Jak kupił tego nie wiem, wiem tylko, że majątek ten wart jest co najmniej 60.000 złr. Był tam dzierżawca Sroczyński, człowiek pracowity, lecz nie wykształcony. Sam nic niewiem z własnego przekonania, tylko tak mówiono. Z powodu jakiegoś niedostatecznego kontraktu wyrugował ks. Z dzierżawcę z posessyi. Obywatele okoliczni wdawali się w sprawę, chcieli przyprowadzić do skutku sąd polubowny. Ksiądz Z niechciał sądu polubownego. Wszyscy byli oburzeni.

Pzewodn. W jaki sposób Sroczyńskiego wyrzucono?

Świadek. Ja nic nie wiem — ale to musiało być bardzo sztucznie, bo ks Z. podał awizacyę do Sądu i — wyrzucił go. Nawet żona wtedy miała być chorą, lecz i to nie wstrzymało egzekucyi. Mówiono, że był bardzo nielitościwy przy egzekucyi.

Dr. Wolski wzywa świadka, aby przytoczył fakt jaki, wskazujący na nieuczciwy sposób nabycia.

Świadek. Mój Panie kochany. Z niczego coś sobie dorobić, to trudno. Ja także gruszek nie zasypiam w popiele, a przecież miałem trzy majątki i wszystkie musiałem sprzedać Jeszcze jedno. Gdy wyjeżdżałem z Tarnowa, to p. Kaczkowski mówił mi, abym Wys. Sądowi także coś powiedział o dzwonach.

Przewod. Jakie dzwony?

Świadek Ja nic o tem nie wiem. To tylko p. Kaczkowski mi mówił, abym wspomniał. Jakieś dzwony miały przepaść przez księdza Z.

Dr. Wolski. Proszę z łaski swej cokolwiek jaśniej się wyrażać. Jakie to dzwony?

Świad. Ksiądz miał kilkaset złr. wziąść na dzwony, i dzwony znikły i pieniędzy niebyło. Ale ja o tem nic niewiem.

Dr. Wolski. Czy świadek nie chciał kupić Kowalowej Góry.

Świadek. Nie.

Ks. Ząbecki. Jak to? Ciągle chciałeś pan kupić, lecz nigdy nie miałeś pieniędzy.

Dr. Wolski. Czy nie chciał świadek pożyczyć pieniędzy od ks. Z.?

Świadek. Nie przypominam sobie tego

Radca Jasiński. Czy świadek wie o wypadku ze Sroczyńskim z własnego doświadczenia?

Świadek. Historya ta powszechnie była wiadomą. Wiem ją od innych nie od Sroczyńskiego.

Drugi świadek, powołany również przez oskarzonego był Jan Konopiński, nauczyciel ludowy i pocztmistrz z Tarnowa. Zeznaje on, że dr. Kronenberg, który mieszkał w jego domu, przyjechawszy z Zalasowej opowiadał mu fakt, że tam znalazł dwa nie pochowane trupy i że słyszał od ludzi, iż nie pochowano ich dla tego, ponieważ, na pogrzeb była tylko krowa przeznaczoną, a to księdzu było za mało. Czy jednakże tak się rzecz miała, tego świadek potwierdzić nie może. Co się tyczy sposobu w jaki ks. Z. zrobił majątek, świadkowi nic nie wiadomo. Na zapytanie pana Rewakowicza, czy ks. Z. używa wziętości u okolicznego duchowieństwa i obywatelstwa odpowiada świadek, że o ile wie nie używa jej a to z powodu zajścia ze Sroczyńskim, gdy go z posessyi wyrugował, choć żona jego była chorą.

Ks. Z. na to odpowiada, że wyrugowanie nastąpiło przez Sąd, że trwało dni kilka i dopiero ostatniego dnia p. Sroczyńska położyła się do łóżka i udawała chorą, w końcu jednakże wstała i odjechała z mężem.

Na zapytanie, czy świadkowi wiadomo co o dzwonach odpowiada tenże, iż ksiądz Z. miał posłać pęknięte dzwony do naprawy do jakiegoś ludwisarza, który jednakże zbankrutował, i dzwony te przepadły

Ks. Z. wyjaśnia, że w istocie dzwony te przepadły w skutek bankructwa ludwisarza. Zarządził tedy ks. Z. składkę i wyjednał u monarchy 200 złr. na dzwony. Kwota ta około 1000 złr. wynosząca złożoną jest w kasie oszczędności. (Dokończ. nastąpi.)

*) Dla braku miejsca spóźnione; (*przypisek Redakcyi.*)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— **Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie.** Stan wkładek był na dniu 30go kwietnia 1874 r. 7,048.356 zł. 26 cnt. Od 1. do 31. maja 1874: włożyło 2336 stron 333.157 złr. 46 cnt., zwrócono 1788 stronom 263 603 złr. 51 ct. — przybyło więc 69.553 złr. 95 ct. Zatem na d. 31. maja 1874 był ogół wkładek 7,117.910 złr. 21 ct.

— **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 24. do 30. maja b. r. 209,011 zł. 45 ct. w roku zeszłym 222,282 zł. 67 ct., od 1go stycznia do 23 maja b r 4,932.733 zł. 32 ct., w roku zeszłym 3.179,654 zł. 83 ct. — Razem w roku bieżącym 5.141,744 zł. 77 ct. w roku zeszłym 3.401.937 zł. 50 ct. w. a.

OSTATNIA POCZTA.

Telegram z Monachium donosi: że na processyi Bożego ciała znajdował się król bawarski z wielkim orszakiem, oraz wszyscy ministrowie, jenerałowie i naczelnicy władz. Fakt sam w sobie nie zawiera nic nadzwyczajnego, ponieważ królewski dom bawarski jest katolickim; ale w obec prądu antikatolickiego w Niemczech uważany jest za demonstracyę przeciw Berlinowi.

Zjazd cesarzów niemieckiego i rossyjskiego w Ems nastąpi w połowie tego miesiąca.

Thiers przyjmował temi dniami deputacyę Francuzów zamieszkałych w Peru, i wytłumaczył w jaki sposób został republikaninem. Dowodził on, że monarchiści są bezsilni, należy więc trzymać się republiki konserwatywnej. W końcu rzekł, iż wierzy w pokój, którego Europa pragnie i życzenia jej przemogą zapewne nad ślepemi namiętnościami, które mogłyby naruszyć pokój. O rozwiązaniu zgromadzenia narodowego nie wspomina Thiers ani słowem.

Z Paryża donoszą 5. b. m. Thiers popiera gabinet, do któregoby Dufaure należał. Gambetta uderzył silnie na plany fortyfikacyjne jen. Cissey. Wybór bonapartysty Bourgoing w dep Nievre ma być unieważniony.

Na posiedzeniu senatu włoskiego 3. b. m. żądał Minghetti oznaczenia porządku dziennego. Menabrea wniósł, aby przed feryami załatwić projekt ustawy o robotach fortyfikacyjnych. Cialdini przyznawał ważność tych robót, ale w skutek uchwały z 24. maja zbywa na środkach pieniężnych wykonania. Trzeba więc projekt pozostawić w zawieszeniu, a ministerstwo wniesie go, skoro znajdą się środki po temu. W tym duchu wniósł Cialdini porządek dzienny. Minghetti wyraził życzenie, aby teraźniejsze podatki bez podwyższenia ich albo zaprowadzenia nowych przynosiły więcej i doprowadziły do równowagi finansowej, która jest konieczną. Następnie oświadczył, że rząd odstąpi od projektu swego tyczącego się robót wojskowych i publicznych. Senat uchwalił potem prawie jednogłośnie porządek dzienny, wniesiony przez Cialdiniego.

Włoska Izba deputowanych została odroczoną.

Do San Sebastian przybyło 3000 wojska rządowego w posiłku z Bilbao na parowcach. W skutek tego Karliści odstąpili od oblęgania Hernani i ufortyfikowali Oriamundi, gdzie oczekują zaczepki republikanów. Don Alfons brat Carlosa, przeprawił się przez Ebro.

Pod Estellą przyjdzie prawdopodobnie w krótce do bitwy z Karlistami, którzy w znacznej sile tam stoją.

Z Barcellony 3. czerwca telegrafują: Brygadyer Salamanca odparł 3000 Karlistów w potyczce pod San Vicente.

Książę Milan przyjmując po powrocie do Belgradu deputacyę kraju rzekł, że jedynym ważnym rezultatem podróży jego do Konstantynopola jest zawarcie przymierza serbsko-rumuńskiego.

Biuro telegraficzne Wolffa pisze: Pogłoski o kandydaturze Hohenzollera w Hiszpanii uważane są w tutejszych kołach poinformowanych jako zupełnie bezzasadne i należące do rzędu bajek.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Bukareszt, 5. Czerwca. Po gwałtownych rozprawach i po oświadczeniu ministra-prezydenta, ze uważa to za kwestyę gabinetową, wzięła izba pod rozwagę konwencyę kolejową z Węgrami 75 głosami przciw 34.

Belgrad, 5. Czerwca. Podpułkownik Joanowicz mianowany został ministrem budowli, pułkownik Zach pierwszym adjutantem Księcia serbskiego.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Ceny targowe z miesiąca Maja 1874.

Następujących artykułów:	Gorlice zł.	Gorlice c.	Strzyżów zł.	Strzyżów c.	Sędziszów zł.	Sędziszów c.	Ropczyce zł.	Ropczyce c.	Dąbrowa zł.	Dąbrowa c.
Mec pszenicy	7	10	6	50	6	—	7	—	6	65
„ żyta	5	5	5	50	4	50	5	—	4	20
„ jęczmienia	4	47	4	—	4	—	4	—	3	50
„ owsa	2	62	2	50	2	50	2	50	2	30
„ grochu	—		—	—	4	50	5	—	5	—
„ hreczki	—	—	—	—	—	—	—	—	3	50
„ kukurudzy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemiaków	—	—	1	80	1	60	1	60	1	70
Cetnar siana	—	—	—	—	—	—	—	—	1	10
Sąg drzewa twardego	—	—	7	—	8	—	9	—	11	—
„ „ miękkiego	—	—	6	—	5	—	7	—	8	80
Funt mięsa wołowego	—	—		16	—	18	—	18	—	17
Robotnik bez wiktu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Przyjechali do Lwowa

Dnia 5. Czerwca

Hotel Żorża:

Pp. Wodzicki K., z Olejowa. — Guszkowski K., z Nowegomiasta.

Hotel Angielski:

Pp. Piwko Z., z Słobutki leśnej. — Pietruski J., z Rudy. — Soroczyński R., z Chrzanowa. — Winnicki L., z Wierzbicy.

Hotel Krakowski:

Pp. Dębowski K., z Krosna. — Gruszczyński B., z Broniszowa. — Lenkiewicz W., z Teleszczyna.

Hotel Langa:

P. Jaroszyński M., z Hindowy.

Hotel Europejski.

Pp. Lubomirski A., z Rossyi. — Kownacki L., z Rossyi. — Zilski A., z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 5. Czerwca

Pp. Scala H., do Juskowic. — Dąbrowski W., do Wiednia. — Schmidt A., do Krakowa. — Łuczkowski W., do Tarnopola. — Krokowski W., do Mościsk. — Chorbkowski M., do Rossyi. — Małachowski R., do Odessy. — Sosnowski A., do Rossyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 6. Czerwca 1874.

Barometr 738·3mm. Psychometr suchy 15·8°C Psychometr wilgotny 15°C. Prężność pary 12·2 mm. Wilgoć 92%. Zachmurzenie 6. Wiatr S3 Ozon 9.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 10 g. 13 m. w nocy, 4 g. w nocy i 3 g. 5. m. po poł. — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 50. m. rano, 11. go. 48 m. w nocy i 12 g. 50 m w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 36 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„	— „
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„	30 w nocy
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut	10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	6	„	15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„	10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„	10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„	— po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„	20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 5. Czerwca 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	247	75	250	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	z kup.	138	—	140	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		211	—	213	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	Oprócz kupona b.	83	35	84	—
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.		74	—	75	—
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.		83	35	84	—
Banku hipoteczn. gal.		86	75	87	40
Gal. zakładu kred. włościańskiego		93	50	95	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		80	50	81	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		86	25	87	25
4. Losy					
Miasta Krakowa		19	—	21	—
„ Stanisławowa		13	50	15	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	19	5	26
„ cesarski		5	21	5	30
Napoleond'or		8	88	8	96
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	15
Rubel rossyjski srebrny		1	64	1	70
„ „ papierowy		1	54	1	55
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	65	1	67
Srebro		105	50	106	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2. Czerwca 1874.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa. (Za 100 zł.)		
Jednolity dług państwa w bankn.	69.45	69.55
„ „ w srebrze	74.75	75.—
Losy z r. 1839 całe	260.—	270.—
„ „ 1839 piąta część	220.—	230.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	96.75	97.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	106.—	106.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	109.25	110.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	125.—	126.—
Renty Como po 42 lir. austr.	19.—	19.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	96.—	97.—
Bukowiny	77.—	77.50
Galicyi	80.50	81.—
Niższej Austryi	98.25	—.—
Siedmiogrodu	71.25	72.—
Węgier	74.—	74.75
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	127.75	128.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	218.75	219.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	855.—	860.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	982.—	983.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	525.—	527.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	196.50	197.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2065.—	2070.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	248.—	248.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	137.—	139.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	317.50	318.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	139.75	140.25
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	105.50	106.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	95.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 35 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73.—	74.—
„ „ „ po 5 prc.	83.25	83.75
Gal. banku hipot. po 5 prc.	86.50	86.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	94.75	95.25
Bank. narod. po 5 prc.	91.10	91.25
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	87.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	76.—	76.50
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	32.—	33.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.50	94.75
„ „ 100 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	107.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.—	103.25
„ „ „ „ III.	102.50	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	76.25	76.75
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	77.—	77.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	159.—	159.50
Clarego po 40 zł. m. k.	26.50	27.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.—	90.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.25	24.75
Palffego po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolf-	11.75	12.23
Salma po 40 zł. m. k.	30.—	31.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.—	23.—
Pož. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	13.—	14.—
Pož. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.50	107.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.—	54.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.—	21.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.50	19.50
Losy miasta Krakowa	18.—	20.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.50	93.60
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.65	93.80
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	93.85	93.95
Hamburg za 100 M. B.	54.70	54.80
Londyn za 10 ft. szt.	111.45	111.55
Paryż za 100 fr.	44.15	44.25
Kurs złota.		
Dukat ces. menc.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.32	5.33
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.92	8.93
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.—	106.25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 5. Czerwca

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	55
„ „ „ w srebrze	74	90
Losy z 1860 roku	107	25
Akcye banku wiedeńskiego	984	—
„ „ kredytowego	219	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	35
Srebro	105	75
Napoleond'or	8	92
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1858 2—3) **Edykt.**

L. 292. C. k. Sąd powiatowy w Zmigrodzie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem przymusowego ściągnienia kary 25 zł. w. a. Wysokiemu skarbowi od Mechla Kril się należącej, tudzież kosztów egzekucyjnych w kwotach 2 zł. 62 ct. i 5 zł. 62 już poprzednio, a nareszcie kosztów teraź niejszych w kwocie 8 złr. 52 ct. w. a. niniejszem przyznanych, zezwala się na przymusową licytacyę realności pod Nr. 256 w Zmigrodzie leżącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a w posiadaniu Mechla Kril będącej wedle następujących warunków:

1. Publiczna licytacya odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach, a to: dnia 18. Czerwca, 16. Lipca i 20. Sierpnia 1874. każdą razą o 10. godzinie rano.

2. Za cenę wywołania służy wartość oznaczona w akcie oszacowania z dnia 10. Sierpnia 1873 w kwocie 650 zł. w. a.

3. Każdy mający chęć kupna winien złożyć do rąk komissyi licytacyjnej jako zadatek 10% od sta ceny wywołania w gotowiźnie lub w papierach państwowych, lub też w listach zastawnych galicyjskiego ziemskiego Towarzystwa kredytowego według kursu dziennego, lub wreszcie w książeczkach kasy oszczędności według kwoty imiennej.— Zadatek ten zostanie zatrzymany na rzecz najwięcej ofiarującego i jeżeli był w gotówce złożony, będzie wliczony do pierwszej połowy ceny kupna, innym zaś zwrócony po licytacyi.

Reszta warunków licytacyjnych jako też protokół opisania i oszacowania realności mogą być w registraturze sądowej w godzinach urzędowych przejrzane.

Zmigrod dnia 21 Kwietnia 1874.

(1883 2—3) **Konkurs.**

Nr. 21.639. Do obsadzenia jest jedna posada komisarza c. k. straży skarbowej w X. klasie rangi.

Podania zaopatrzone w wykazy złożonego z dobrym postępem egzaminu z postępowania cłowego i towaroznawstwa lub z przepisów o opodatkowaniu konsumcyjnem, tudzież dokładnej znajomości języków krajowych, mają się wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Lwów dnia 24. Maja 1874.

(1912 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1954. C. k. Sąd powiatowy w Zassowie podaje do publicznej wiadomości, iż w załatwieniu odezwy c. k. Sądu powiatowego w Mielcu z dnia 17. Lutego 1873 L. 15. celem wydobycia należytości Izaaka Kleina w sumie 150 zł. w. a. z procentami po 4% miesięcznie od dnia 2. Sierpnia 1872 i kosztami egzekucyjnemi w kwotach 3 zł. 2 kr., 6 zł. 86 kr. i 4 zł 61 kr. w. a. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons 54, subrep. 6, w Wampierzowie położonej, własnością dłużników Józefa i Apolonii Strycharzów będącej, według protokołu z dnia 23. Grudnia 1871 zastawniczo opisanej a według protokołu z dnia 9. Października 1872 oszacowanej, ciała tabularnego niestanowiącej, wraz z należącym do takowej fundus instrutus w trzech terminach na dniu 15. Czerwca, 13. Lipca i 10. Sierpnia 1874 każdym razem o godzinie 10. rano, w gmachu sądowym.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową powyższej realności wraz z fundus instructus w kwocie 943 zł. w. a. Wadium wynosi kwotę 95 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, akt zastawniczego opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Zassów dnia 13. Maja 1874.

(1914 2—3) **Konkurs.**

L. 13.085. Cztery posad oficyałów i trzy względnie siedm posad assystentów pocztowych w okręgu Dyrekcyi poczt galicyjskich, X. względnie XI. ranga klasy; płaca roczna 900 zł. względnie 600 zł. w.a. i odpowiedny miejscu służbowemu dodatek aktywalny; kaucya 600 zł. w. a. względnie 400 zł. następnie

trzy p sady listonoszów i trzy względnie sześć posad woznych pocztowych w tymczasowym charakterze przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Samborze.

Roczna płaca 350 zł. obok dodatku aktywalnego rocznych pr. 87 zł. 50 ct. w.a. używanie sukni służbowej in natura, kaucya 300 zł. względnie 200 zł.

Podania zaopatrzone w prawne wymogi należy wnieść w przeciągu 4 tygodni do Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 1. Czerwca 1874.

(1897 2—3) **Edykt.**

L. 2.112/cyw. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do wiadomości publicznej — iż dozwolona przez c. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie odezwą z dnia 13. Maja 1874 l. 7944 na zaspokojenie sumy dłużnej p. Pessli Blitz w kwocie 210 zł. w. a. z procentem po 10 proc. miesięcznie od dnia 15. Lutego 1873 wraz z pn. egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 5. w Pierzchowie położonej, a dłużnika Szczepana Mikuły własnej, na dniu 12. Grudnia 1873 oszacowanej, w tutejszym Sądzie w dwóch terminach, mianowicie dnia 23go Czerwca i dnia 4. Sierpnia 1874, zawsze o godzinie 11. przed południem z tem dodaniem odbywać się będzie, że realność ta na tych dwóch terminach poniżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 635 zł. wa. a wadium wynosi 64 złr. wa.

Reszta warunków licytacyi mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niepołomice dnia 27. Maja 1874.

C. k. Sędzia powiatowy.

(1794 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1470. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Dyrekcyi c. k. uprzyw Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie z dnia 18 Kwiet 1874 L. 1470 odbędzie się na zaspokojenie sumy 100 zł. a. w. z odsetkami po 12% od 4. Października 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej jakoteż i kosztów egzekucyi 9 zł. 82 cnt. i 8 złr. 11 ct. wal. austr. teraz przyznanych na rzecz tegoż Zakładu kredytowego włościańskiego odbędzie się, dozwolona tutejszosądową uchwałą z d. 20. Kwietnia 1874 L. 1470 egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 73 w Isajach położonej, Fedia Szogan własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi — w protokole zastawnego opisu z d. 2. Kwietnia 1871 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami na dniu 15. Czerwca 1874, 20. Lipca 1874 i dnia 17. Sierpnia 1874 o 10. godz. przed południem w c. k. Sądzie w Podbużu pod następującemi warunkami, a to:

1) Za cenę wywołania stanowi się sumę 200 zł. a. w.

Suma ta przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności i jako podstawa do wymiaru wysokości pożyczki na mocy uchwały Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włośc. wspólnie z c. k. komisarzem rządowym, jak to udowadnia uchwała z dnia 10go Maja 1871 L. 18211 o której także o pożyczkę ubiegający się Fedio Szogan zawiadomiony został, a zatem na mocy art. 34 statutów i artykułu IV. lit c. ministeryalnego rozporządzenia z dnia 28. Października 1865 l. 110 D. P. P. suma ta 200 zł a. w. za cenę wywołania przyjmuje się.

2) Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania t. j. kwotę 20 zł. a. w. w gotówce, w obligacyach Państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej Gazecie Lwowskiej ogłoszonego.

Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadium.

3) Celem uskutecznienia tej licytacyi rozpisują się trzy termina licytacyjne, na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

4) Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna, wliczając w nią zakład 20 złr. w.a. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hypoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie. Gdyby prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański realność tę za niższą cenę nabył, aniżeli jego przyznana pretensya wynosi, natenczas uwolniony jest od składania ceny kupna i po należytem zlikwidowaniu, dekret własności otrzyma.

5) Od dnia objęcia fizycznego posiadania, obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

6) O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta przedaną zostanie ryczałtowo tak, jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.

7. Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jaką kolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Z ces. król. Sądu powiatowego

Podbuż dnia 20. Kwietnia 1874.

1844 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 3131. C. k. Sąd obwodowy w Tarnobrzegu podaje do powszechnej wiadomości, iż w skutek odezwy c. k Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 23. Maja 1873. l. 9889, w dalszym toku egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty, z dnia 6 Października 1870 l. 15040 celem ściągnięcia sumy wekslowej Leiby Wiesenfelda w kwocie 65 zł. z procentami po 6 od sta od dnia 18. Września 1870 r. kosztów sądowych i egzekucyjnych w ilościach 4 zł. 87 cent., 2 złr. 37 cent., 9 zł. 2 cent., 3 zł. 2 cent., 6 zł. 92 cent. i 4 zł. 92 cent., rozpisuje się publiczna sprzedaż według protokołu z dnia 30. Marca 1871 zastawniczo opisanej, zaś protokołem z dnia 17. Listopada 1871 egzekucyjnie oszacowanej, w Iadachach pod Nr. k. 41 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej realności gruntowej, Józefa Szpyta własnej, na dzień 10. Czerwca, 8. Lipca i 19. Sierpnia 1874, każdym razem o godzinie 10. z rana w tutejszym sądzie, a to pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywoławczą przyjmuje się szacunkowa wartość wymienionej realności w kwocie 535 złr. w. a. poniżej której to wartości szacunkowej wymieniona realność na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

*

2. Na trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną zostanie wyżej opisana realność gruntowa włościańska także niżej ceny szacunkowej za jaką kolwiek bądź cenę.

3. Każdy chęć kupienia mający winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komissyi licytacyjnej wadium w kwocie 100 złr. w gotówce. Wadium najwięcej ofiarującego zostanie przez komissyę licytacyjną zatrzymane i w przechowanie depozytu sądowego oddane, wadia zaś reszty licytantów będą tymże zaraz po ukończonej licytacyi zwrócone.

4. Licytacyjny nabywca obowiązany będzie w dniach 30 po prawomocności uchwały sądowej, akt licytacyjny do Sądu przyjmującej, całą ofiarowaną cenę licytajną z potrąceniem złożonego wadium w gotówce do depozytu sądowego złożyć, poczem mu nabyta realność we fizyczne posiadanie oddana i nawet bez jego żądania dekret własności wydany zostanie

5. Należytości rządowe do przeniesienia własności — licytacyjny nabywca ze swego będzie obowiązany zapłacić.

6. Licytacyjny nabywca gdyby którego kolwiek z powyższych warunków nie dopełnił, nie tylko traci wadium na rzecz ubogich w Tarnobrzegu lecz nadto dłużnikowi i wszystkim wierzycielom fantowym za wyrządzoną im przez swoję wiarołomność szkodę, całym swym majątkiem odpowiedzialnym się staje, i nabyte gospodarstwo na prośbę którego kolwiek z interesowanych na koszt i niebezpieczeństwo wiarołomnego nabywcy bez ponownego oszacowania na jednym terminie także poniżej ceny szacunkowej i za jaką kolwiek cenę w drodze relicytacyi sprzedane zostanie.

7. Każdemu chęć kupienia mającemu wolno akt opisania i oszacowania w registraturze c. k. Sądu powiatowego przejrzeć lub sobie odpisać.

Tarnobrzeg dnia 31 Grudnia 1873.

Nr. 6235/690. **Concurs-Ausschreibung** (1827 2—3)

betreffs der Verfassung von Lehrbüchern für Ackerbauschulen und landwirthschaftliche Mittelschulen.

Um auf die Verfassung angemessener Lehrbücher für jene Zweige des landwirthschaftlichen Unterrichtes, bei denen der bisherige Mangel am empfindlichsten ist, hinzuwirken, beabsichtiget das k. k. Ackerbau-Ministerium mit der Verfassung der unten näher bezeichneten Lehr-Bücher, unter Gewährung bestimmter Vortheile, Fachmänner zu betrauen, welche hiemit zur Bewerbung eingeladen werden.

A. Allgemeine Bestimmungen.

1. Das Ackerbau-Ministerium sichert denjenigen Bewerber, welcher für die Verfassung eines oder mehrerer Lehrbücher gewählt wird, ein Honorar in zwei Raten zu, von denen die erste sogleich bei Uebertragung der Arbeit, die zweite aber erst dann angewiesen wird, wenn das zur vereinbarten Frist eingelieferte Manuskript von Seite des Ackerbau-Ministeriums als zur Veröffentlichung geeignet angenommen worden ist.

2. Das Ackerbau-Ministerium behält sich vor, für ein und dasselbe Lehrbuch auch einem zweiten Bewerber Auftrag zu ertheilen, wobei der in zweite Linie gestellte Bewerber von der ersten Honorarsrate nur die Hälfte, die zweite Rate jedoch zur Gänze in dem Falle erhält, als sein Manuscript angenommen wird.

3. Die Bewerbungen sind bis spätestens Ende Oktober laufenden Jahres beim k. k. Ackerbau-Ministerium einzureichen und haben zu enthalten:

a) ein kurzes Curriculum vitae des Bewerbers;

b) den Nachweis seiner fachlichen Qualification, insbesondere seiner didaktischen und eventuell literarischen Thätigkeit;

c) eine Disposition, aus welcher in den Hauptzügen zu ersehen ist, wie der Bewerber sich die Auswahl, Vertheilung und didaktische Behandlung des Lehrstoffes denkt;

d) die vollständige Ausarbeitung eines, wenn auch nur kurzen Kapitels oder Paragraphes aus dem betreffenden Lehrstoffe. Diese Beilage kann jedoch auch durch Vorlage eines bereits publicirten einschlägigen Werkes oder Fachartikels ersetzt werden.

4. Die Uebertragung der Arbeiten erfolgt vom Ackerbau-Ministerium nach Anhörung und über Vorschlag eines Fach-Comités, an dem jedoch die Bewerber nicht theilnehmen können, und dem Gewählten werden zu seinem Gebrauche Abschriften der bei Ackerbauministerium vorliegenden fachlichen Aeußerungen über die Lehrbücherfrage zur Verfügung gestellt

5. Das Ackerbau-Ministerium behält sich vor, Bewerbern, dennen die Verfassung eines Lehrbuches zuerkannt ist, in besonders berücksichtigenswerthen Fällen noch vor Verfassung des betreffenden Buches die Mittel zu Informationsreisen zu gewähren.

6. Der mit der Verfassung eines Lehrbuches Betraute übernimmt mit der ersten Honorars-Rate die Verpflichtung:

a) binnen der mit ihm vereinbarten Frist das Manuscript mit der Bestimmung zur Veröffentlichung dem Ackerbau-Ministerium zu überreichen,

b) Abänderungen oder Umarbeitungen, welche eventuell vom Ackerbau-Ministerium über Antrag des einzusetzenden Redactions-Comités als wünschenswerth bezeichnet werden sollten, vorzunehmen,

c) im Falle das Manuscript von Seite des Ackerbauministeriums nicht angenommen werden sollte, keinerlei weitere Ansprüche auf Entschädigung zu erheb n

7. Durch die Zuerkennung resp. Annahme der zweiten Rate übernimmt der Verfasser die Verpflichtung, das Manuscript unverweilt der Publikation zuzuführen, wobei demselben die Wahl eines Verlegers, die Vereinbarung eines Honorares mit diesem, und überhaupt jede gemeiniglich dem Autor zukommende Detailbestimmung über Druck, Ausstattung u. s w. freigestellt bleibt.

Nur über ausdrücklichen Wunsch des Verfaßers würde das Ackerbau-Ministerium seinerseits für die Herausgabe Sorge tragen. Die Co recturen hat in jedem Falle der Autor zu besorgen.

B. Detail-Bestimmungen.

8. Die in den folgenden Punkten angenommene Eintheilung der Lehranstalten, Bezeichnungen der Gegenstände und deren Vertheilung auf Semester, sind so zu verstehen, wie sie in dem ämtlichen Berichte „Verhandlungen und Verfügungen des Ackerbauministeriums über die Regelung der Ackerbauschulen und landwirthschaftlichen Mittelschulen, Wien, in Commission bei Faesy et Frick, 187?“, angeführt sind.

9 Die Verfassung der für Ackerbauschulen bestimmten Lehrbücher wird nur Inländern oder solchen Ausländern die durch mindestens zwei Jahre an österreichischen landwirthschaftlichen Lehranstalten oder in einem verwandten Wirkungskreise vor nicht länger als einem Jahre innerhalb Oesterreichs thätig waren, übertragen.

10. Für Ackerbauschulen der manuellen Richtung bezieht sich der Concurs auf folgende in deutscher und theilweise auch in italienischer Sprache zu verfassende Lehrbücher unter nachstehenden Bedingungen, wobei bemerkt wird, das die italienischen Lehrbücher Gegenstand einer selbstständigen Bewerbung sind und nicht etwa bloß Uiberseßung sein sollen.

Gegenstand.	Beiläufiger Umfang in Druckbogen	Höhe der 1ten Rate	Höhe der 2ten Rate
a. Physik und Chemie . . . . (deutsch oder italienisch)	5—6	400	600
b. Naturgeschichte . . . . (deutsch oder italienisch)	6—8	400	600
c. Landwirthschaftslehre . . . . (deutsch oder italienisch)	8—10	600	800

12. Für Ackerbauschulen der vorwiegend formellen oder theoretischen Richtung sind die angestrebten deutschen Lehrbücher und geltende Bedingungen folgende:

Gegenstand.	Beiläufiger Umfang in Druckbogen	Höhe der 1. Rate	Höhe der 2. Rate
a. Chemie	5 6	400	600
b. Naturgeschichte	6—9	500	700
c. Landwirthschaftslehre	10—12	600	900
d Landwirthschaftliche Gesetzkunde . . .	5—6	400	500
e. Zeichnen und Vermessen . . . . , .	6—7	400	500

13. Für landwirthschaftliche Mittelschulen fällt die Beschränkung auf Inländer weg und bezieht sich der Concurs auf nachstehende Lehrbücher und Bedingungen:

Gegenstand.	Beiläufiger Umfang in in Druckbogen	Erste Rate	Zweite Rate
a. Landwirthschaftslehre in vier Hauptschnitten, von denen jeder auch abgesondert verkäuflich sein, ebenso aber die Vereinigung in Ein Buch vorgesehen sein soll.	40—45	1000	1500
Die Abschnitte sind:			
α. Die natürlichen Grundlagen der Bodencultur (Lage, Terrain, Boden, Klima);			
β. Pflanzenbau (der Boden und die Nutz-Pflanzen, die Melioration und Vorbereitung des Bodens. Allgemeiner Pflanzenbau, spezieller Pflanzenbau;			
γ. Thierzucht und Thierhaltung, und die Nutzungen aus derselben;			
δ. Betrieb, Taxation, Buchführung.			
b. Die landwirthschaftlich chemische Technologie	20—30	800	1000

Wien, am 21. Mai 1874

Vom k. k Ackerbau-Ministerium.

(1921) **Kundmachung.**

Z. 2187. An der k. k. Oberrealschule in Marburg kommt die Stelle des Directors mit den gesetzlichen Bezügen zu besetzen.

Bewerber um diese Stelle wollen ihre documentirten Gesuche bis 10. Juni 1874, und zwar wenn sie bereits im öffentlichen Dienste sich befinden, im Wege ihrer vorgesetzten Behörde an den gefertigten k. k Landesschulrath einsenden.

K. k. steierm. Landesschulrath

Graz am 28. April 1874.

(1926 1 3) **Edykt.**

— C.k. Sąd powiatowy w Lubaczowie niniejszem ogłasza, że w skutek odezwy c. k. Sądu krajowo handlowego we Lwowie z dnia 26. Września 1873 l. 30.489 wyznacza się przymusowej sprzedaży realności pod l. k. 67. w Borowej górze położonej — ciała tabularnego niestanowiącej — Mikołaja i Tanki Gwozd własnem celem ściągnienia kwoty 45 zł i kosztów egzekucyjnych 6 zł. 25 ct., 6 zł. 49 ct. i 5 zł. w. a. na rzecz Jakuba Herzberga dwa termina t j. na dzień 10 Czerwca, i 10. Lipca 1874 o 10. g dzinie przed południem na których ta realność tylko powyżej szacunkowej 1110 zł. a. w. lub za takową w tutejszym c. k. Sądzie sprzedaną zostanie gdyby zaś w tych terminach licytacya do skutku nie przyszła wyznacza się trzeci termin na 21. Lipca 1874 o 10. godzinie przed południem, dla ułożenia przystępniejszych warunków licytacyjnych każdy chęć kupna mający jest obowiązany 10% wadium ceny szacunkowej przed terminem do rąk komissyi licytacyjnej złożyć — i resztę warunków tej licytacyi, które w tutejszej registraturze przejrzeć można dotrzymać

O czem zawiadamia się Mikołaja i Tankę Gwozdów — tudzież wierzycieli Jakuba Herzberga, Herszka Majerana i Józefa Katza również licytacyę ogłasza się edyktami.

C k. Sąd powiatowy

Lubaczów dnia 21. Kwietnia 1874.

(1773 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 369. W skutek zezwalającej uchwały c. k Sądu obwod. w Tarnopolu z dnia 19. Stycznia 1874 l. 6, uznaje się Fedia Seńków z Białobóżnicy jako marnotrawcę i ustanawia się dla niego kuratora w osobie Hrynia Seńków z Kalinowszczyzny.

C k Sąd powiatowy

Czortków dnia 30 Stycznia 1874.

(1927 1—3) **Konkurs.**

L. 815 pr. Przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie jest do obsadzenia posada strażnika cywilno policyjnego z płacą rocznych 4 0 zł. ewentualnie 360 zł. i dodatkiem aktywalnym 25%

Ubiegający się o tę posadę do której w myśl ustawy z dnia 19. Kwietnia 1872 D. U. P. Nr. 60. wysłużonym zdolnym pod oficerom jest zastrzeżnem pierwszeństwo przed innymi współubiegającymi, mają wnieść podania swoje ułożone w myśl tutejszego konkursu z dnia 5. Stycznia 1873 l 1499 pr. ogłoszonego w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej Nr. 10. ex 1873 jeżeli nie znajdują się w stosunku służbowym bezpośrednio, zaś w stosunku służbowym znajdujący się za pośrednictwem swej przełożonej komendy wojskowej lub swego przełożonego urzędu do c. k. Dyrekcyi policyi po dzień 16 Lipca b. r.

We Lwowie dnia 2. Czerwca 1874.

(1928 1—3) **Konkurs.**

L. 602 pr. W celu obsadzenia opróżnionych posad sędziów powiatowych w Dąbrowie i Dębicy, a względnie z powodu przeniesienia w innych miejscach opróżnić się mających, rozpisuje się konkurs z terminem 14 dni od dnia trzeciego umieszczenia tego obwieszczenia w Gazecie Lwowskiej

Ubiegający się mają swe podania do Prezydyum Sądu obwodowego w Tarnowie wnieść.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Tarnow dnia 4. Czerwca 1874.

(1836 1—3) **Licitations-Edikt.**

Z 2938. Von Seite des Przemyśler k. k. Kreisgerichtes wird kundgemacht, daß über Ansuchen des Wiener Handels-Gerichtes vom 30. Jänner 1874 Z. 7634 zur Einbringung der Forderung der Nationalbank von 135.321 fl. 18 kr. s. N. G. die exekutive Feilbiethung der in Przemysler Kreise gelegenen Dom. 17. pag. 327 n. haer. vorkommenden dem Herrn Hieronimus Fürsten Lubomirski gehörigen Güter Bakuńczyce sammt Atte. Pikulice, Nehrybka, Krówniki, Zasanie, Brylińce sammt Advokatie Dziewięczyce, Jaksmanice sammt Advokatie Siedliska, Popowce und Cyków im hiesigen Gerichte in drei Terminen und zwar am 23. Juni 1874, am 21. Juli 1874 und am 18. August 1874 jedesmal um 10 Uhr V. M. unter folgenden Bedingnissen vorgenommen werden wird.

1. Als Ausrufspreis wird der bei der Beleihung statutenmäßig ermittelte Werth von 280 000 fl. ö W. angenommen.

Im ersten und zweiten Termine werden diese Güter nicht unter dem Ausrufspreise (im dritten nicht unter 230.000 fl.) verkauft werden.

2. Diese Güter werden in Pausch und Bogen mit Ausschluß der Urbarialentschädigung und ohne Gewährleistung verkauft.

3. Vor Beginn der Feilbiethung hat jeder Kauflustige 10% des Ausrufspreises, daß ist 28.000 fl. im Baaren, in Bücheln der gal. Sparkasse, oder nach dem letzten Kurse, in Pfandbriefen, sei es des galiz. Kredit-Institutes, oder der Nationalbank, oder in galiz. Grund-Entlastung-Obligationen, als Vadium zu Händen der Lizitations-Commission zu erlegen. (Die Nationalbank ist von diesem Erlage befreit.)

Das Vadium des Erstehers in wiefern es im baaren Gelde erlegt ist, wird in den Kaufpreis eingerechnet, den übrigen Lizitanten aber nach Beendigung der Feilbiethung zurückgestellt.

4. Der Ersteher ist verpflichtet binnen 30 Tagen nach Zustellung des den Feilbiethungsakt genehmigenden Bescheides sich bei Gericht auszuweisen, daß er die Nationalbank mit ihren Forderungen s. N. G. entweder unmittelbaar vollkommen befriediget, oder nach Bezahlung der Rückstände, die Belassung der Forderungs-Reste auf den Gütern erwirkt habe.

Die der Nationalbank baar gezahlten oder auf den Gütern belassenen Beträge werden als auf Abschlag des Kaufschillings gezahlt berechnet.

5. Den nach Abzug des im Baaren erlegten Vadiums der der Nationalbank entweder wirklich gezahlten oder durch Belassung auf den Gütern, berichtigten Beträge erübrigenden Theil des Meistbotes, hat der Ersteher vom Tage der Uebernahme des fisischen Besitzes der erstandenen Güter mit 6% halbjährig in vorhinein zu verzinsen, und binnen 30 Tagen nach Zustellung der Zahlungs-Ordnung entweder bei Gericht zu erlegen, oder nach der bezüglichen Anordnung des Gerichtes zu bezahlen.

Es steht im aber frei, sich wegen dieses Kaufschillingsrestes auch früher mit den Hipothekar-Gläubigern und nach Umständen mit dem Hypothekar-Schuldner einzuverstehen, und sich hierüber binnen der obigen Frist bei dem Gerichte auszuweisen. Der Ersteher ist aber verpflichtet, diejenigen Forderungen, welche weil nicht fällig, nicht gezahlt werden können, auf Abschlag des Kaufpreises, so weit derselbe reicht, dagegen die Dom. 370 p. 175 n. 86 on. Dom. 127 pag. 357 n. 50 on. 370, 224, 67 und pag. 231 n. 59 on. vorkommenden Lasten, welche als Grundlasten bei der Hypothek verbleiben, ohne Abschlag vom Kaufschillinge zu übernehmen

6. Sobald der Ersteher die Erfüllung der 4 Bedingungen nachgewiesen haben wird, werden ihm auf sein Verlangen und Kosten die erstandenen Güter in den fisischen Besitz übergeben, und im Falle der nicht erfolgten diesfälligen Anmeldung, mit dem Tage der erfolgten Ausweisung der Bedingung 4 für überg ben angesehen.

Von diesem Zeitpunkte übergehen auf den Ersteher alle mit dem Besitze verbundenen Nutzungen, sowie alle Lasten und Gefahren

Zugleich wird dem Ersteher über sein Anlangen das Eigenthums-Dekret ausgefolgt, und derselbe als Eigenthümer der erstandenen

Güter jedoch nur gegen dem intabulirt, daß unter einem die im §. 5 und 8 vorkommenden Verbindlichkeiten desselben, im Lastenstande der Güter intabulirt, dagegen die auf den Gütern haftenden Lasten mit Ausnahme der von dem galiz. Kredit-Institute und der Nationalbank laut §. 4 auf den erstandenen Gütern belassenen Beträge, dann der Grundlasten Dom. 370 p. 175 n. 86 on. Dom. 127 pag. 357 n. 50 on. Dom. 370 pag. 224 n. 67 und pag 231 n. 59 on. gelöscht und auf den Kaufschillings-Rest übertragen werden.

7. Die Kosten der Einantwortung und Einverleibung sammt der Perzentual-Gebühr hat der Ersteher aus Eigenem ohne Abschlag vom Kaufschillinge zu bestreiten.

8. Wird eine dieser Bedingungen nicht erfüllt, so verfällt das Vadium zu Gunsten der Hypothekar-Gläubiger auf Abschlag ihrer Forderungen sammt Nebengebühren und werden diese Güter im Wege der Relicitation auf Gefahr und Kosten des Erstehers nur in einem Termine und auch unter dem Ausrufspreise jedoch nur um einen solchen Preis verkauft, welcher zur vollständigen Befriedigung der Forderung der Nationalbank hinreicht, in welchem Falle der wortbrüchige Ersteher für allen Schaden mit seinem ganzen Vermögen haftet.

Von der Ausschreibung dieser Feilbiethung werden außer der privilegirten öster National-Bank und den Herrn Fürsten Hieronimus Lubomirski auch alle Gläubiger, deren Aufenthaltsort unbekannt ist, und jene, denen der Licitations-Bescheid entweder gar nicht, oder nicht in gehöriger Zeit zugestellt werden konnte, so wie jene Gläubiger, welche nach dem 15 Jänner 1874 eine Hypotheke auf die genannten Güter erlangen würden durch den Kurator Herrn Advokaten D'. Łużecki mit der Substitution des Herrn Advokaten Baumfeld und durch Edikte benachrichtigt.

Endlich werden noch folgende Gläubiger zu eigenen Händen benachrichtigt.

1. Die k. k Finanzprokuratur in Lemberg im Namen des k. k. Grundentlastungsfondes.

2. Osias Leib Horowitz in Lemberg.

3. Georg Fürst Czartoryski in Wien.

Przemyśl am 18. März 1874.

(1736 1—3) **Edykt.**

Nr. 2.941. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie podaje do powszechnej wiadomości iż w skutek odezwy Stanisławowskiego c. k. Sądu obwodowego z dnia 8. Maja 1872 do l. 5.666 na zaspokojenie pretensyi wekslowej 1 500 zł. w. a. wraz z 6 proc. odsetkami od 2. Listopada 1870 do dnia zapłaty rachować się mającemi tudzież kosztów sądowych w kwotach 7 zł. 88 ct., 13 zł. 85 ct., 27 zł. 72 ct. i 10 zł. 6 ct. przez Mordka Gertnera przeciw Dawidowi i Nusymowi Krumholz prawomocnie wywalczonej, — dozwolona przymusowa sprzedaż części realności dłużników Dawida i Nusyma Krumholzów własnych pod l. domu 2/277 i 3/161 w Kossowie położonych, protokołem ocenienia z dnia 23. Października 1871 do l. 131 na 3.573 zł. w. a. oszacowanych odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 25. Czerwca 1874 i 21. Lipca 1874 każdą razą o 10tej godz. z rana za lub wyżej ceny szacunkowej i o tem tak hipotecznych wierzycieli jakoteż strony sporne niemniej też chęć mających kupowania z tem dołożeniem się zawiadamia że gdyby przy powyższych dwóch terminach nawet cena szacunkowa uzyskaną być nie mogła, — wierzyciele hipoteczni dnia 19go Sierpnia 1874 o godz. 9tej przed południem do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych w Sądzie tutejszym jawić się mają, poczem trzeci termin do licytacyi rozpisanym zostanie. Akt oszacowania przedmiotu sprzedaży tudzież szczegółowe warunki takowej mają być przejrzane w t s. registraturze zaś wykaz prawnych zaległości w tutejszym urzędzie podatkowym.

C. k. Sąd powiatowy.

Kossów, dnia 10. Kwietnia 1874.

(1737 1—3) **Edykt.**

L. 20.399. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Szymona i Ewy Rusinów uchwałą z dnia 17. Kwietnia 1874 do l. 20.399 dozwolono wykreślenie następujących przy realności Nr. $6922/4$ a odnotowanych odmownych uchwał a) z 9. Stycznia 1852 L. 23.580 na prośbę Maryanny Goleckiej o uwidocznienie że na połowie gruntu l. $4042/4$ dwa domy wybudowano jak Dom. 230 pag. 263 n. 10 haer., b) z 23. Lutego 1854 l. 1572 na prośbę Józefa Finiewicza o zahipotekowanie zwierzchniczego prawa własności do gruntu pod l $4042/4$ jak Dom. 230. pag. 263 n. 15 haer. i c) z 30. Października 1852 L. 25 580 na prośbę Tomasza Goreckiego o zaintabulowanie praw z wyroków c. k. Sądu apelacyjnego z 27go Marca 1851 roku L. 5.515 i najwyższego Trybunału z 4. Marca 1852 l. 1545 w stanie biernym połowy realności pod l. $4042/4$ jak Dom. 250. pag. 262 n. 12 on.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Maryannie Goleckiej, Józefowi Finiewiczowi i Tomaszowi Goreckiemu do rąk równocześnie w osobie Adw. Dra Brzezińskiego z zastępstwem Adwokata Dra Weissa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Maryannę Golecką, Józefa Finiewicza i Tomasza Goreckiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 17. Kwietnia 1874.

(1739 1—3) **Edykt.**

L. 13.697. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem, że uchwałą z dnia 24. Kwietnia 1874 L 13.697 została dozwoloną przeciw Julii Szołajskiej na prośbę Dyrekcyi galicyjskiego Towarzystwa kredyt. we Lwowie, w sprawie tegoż Towarzystwa przeciw Julii Szołajskiej o zapłacenie resztującej sumy 8.446 złr. 34 ct. m. k. czyli 8.868 złr. $89\frac{1}{2}$ cent. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż dóbr Mostki w powiecie lwowskim położonych, która to publiczna sprzedaż wspomnianych dóbr w 3 terminach to jest na dniu 13. Lipca 1874 tudzież na dniu 10. Sierpnia 1874 i na dniu 14. Września 1874 kazdą razą o godzinie 10. z rana w Sądzie krajowym Lwowskim przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 52.484 zł. 60 ct. w. a.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 5.249 złr. w. a. bądź w gotowiznie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, lub austr. Banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże do rąk komissyi licytacyjnej, jako wadium złożyć.

Wszakże Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego i austr. Banku narodowego, mają prawo licytować bez złożenia wadyum.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowiznie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno każdemu chęć kupienia mającemu w registraturze sądowej lub też przy licytacyi w Sądzie przejrzeć.

O tej dozwolonej licytacyi zawiadamiamy wszystkich wierzycieli, którymby uchwała licytacyę pozwalająca albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została, i tych którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego do Tabuli krajowej weszli przez kuratora w osobie adw. Dra Janowicza ze substytucyą adwokata Dra Przesmyskiego niniejszem postanowionego, tudzież obie strony i wierzycieli hipotecznych.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 24. Kwietnia 1874.

(1740 1—3) **Edykt.**

L 23 640. C k. Sąd krajowy we Lwowie, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie wywalczonych przez Julię z Prochowskich Stöklową, Maryanę Prochaska, Joanę Prochaska, Amalię Michniewiczowę, Karolinę Baurowiczowę i Aleksandra Pomianowskiego przeciw Teofilowi Ludwikowi dwojga im. Prochasce sześciu siódmych części sumy 9 973 zł. 49 ct. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 20. Czerwca 1871 bieżącemi i kosztów egzekucyjnych w ilości 9 złr. 74 ct. w. a. przyznanych dozwoloną została egzekucyjna publiczna sprzedaż następujących sum Ludwika Prochaski własnych, a to:

1. Sumy 1.000 złr. w. a. z pn w stanie biernym realności pod L. 68 i $69\frac{1}{4}$ jak Dom. 44. p. 341 n. 14 on. Dom. 18. pag. 518 n. 9 on. na rzecz ś. p. Ludwika Prochaski intabulowanej.

2. Należącej do Ludwika Prochaski ut. Dom. 47 pag. 264 n. 18 on i Dom. 18 pag 521 n 13 on. $\frac{1}{16}$ części sumy 1.000 złr. w. a. na realnościach pod L 68 i $69\frac{1}{4}$ jak Dom. 44 pag. 341 n. 14 on. Dom. 18 pag. 341 n. 14 on. Dom. 18. pag. 518 n. 9. on. intabulowonej.

3. należącej do Ludwika Prochaski nt. Dom. 47 pag. 264 n. 18 on $\frac{1}{16}$ części sumy 486 zł. 45 ct. w. a. z większej 1947 zł. w. a. z pn. na realności pod l. $68\frac{1}{4}$ Dom. 40 pag. 306 n. 3 on. intabulowanej, pochodzącej, — na rzecz proszących, która to publiczna sprzedaż w trzech terminach a to: na dniu 23. Czerwca 1874, na dniu 7. Lipca 1874 i 21. Lipca 1874 każdą razą o godz. 10tej przed południem pod następującemi warunkami w Sądzie tutejszym przedsięwziętą zostanie:

I. Za cenę wywołania stanowi się wartość nominalna sprzedać się mających sum, mianowicie pod 1. wymienionej wartość 420 zł. w. a., — pod 2. wymienionej 26 zł. 25 ct. w. a. pod 3. wymienionej 26 zł. 25 ct. w. a, — pod 3. wymienionej 7 złr. 84 cnt. w. a. — czyli tych wszystkich pod 1., 2. i 3. wymienionych sum ogólna suma nominalna 454 złr. 9 ct. w. a., i gdyby te pod 1., 2. i 3. wymienione sumy w pierwszym lub drugim terminie wyżej lub przynajmniej za cenę wywołaną niemogły być sprzedane, natenczas w trzecim terminie także poniżej ceny nominalnej za jakąkolwiekbądź kwotę będą sprzedane.

II. Mający chęć kupienia jest obowiązany przed rozpoczęciem licytacyi 5% tych sum, czyli dla okrągłego rachunku 25 złr. w. a. jako zadatek do rąk komissyi licytacyjnej złożyć, który to zadatek po ukończeniu licytacyi najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczony, innym zaś współlicytującym natychmiast zwrócony będzie.

III. Najwięcej ofiarujący jest obowiązany w przeciągu 14 dni po prawomocności uchwały akt licytacyi do wiadomości przyjmującej za potrąceniem zadatku do depozytu złożyć ofiarowaną cenę kupna, przyczem egzekucyę wiodącym, na wypadek gdyby najwięcej ofiarującymi zostali, przysłuża prawo wywalczoną swoją wierzytelność o ile takowa w cenie kupna wedle porządku zaspokojenia wierzycieli uchwałą tu sądową ustanowić się mającego mieści się, od ofiarowanej ceny kupna potrącić.

IV. Skoro najwięcej ofiarujący powyższemu III. warunkowi zadość uczyni, zostanie mu wydany dekret własności do kupionych sum z pn. tenże na własne żądanie będzie jako właściciel tych sum z pn. zaintabulowanym, zaś ciężary wszystkie tych sum z pn. zostaną wykreślone i na cenę kupna przeniesione.

V. Gdyby najwięcej ofiarujący jakiemukolwiek z powyższych warunków licytacyi zadość nie uczynił, natenczas te sumy z pn. na jego koszta i niebezpieczeństwo w jednym terminie nawet poniżej ceny nominalnej najwięcej ofiarującemu sprzedane będą, kupiciel zaś wiarołomny za wszelką ztąd wynikłą szkodę nie tylko złożonym zadatkiem ale także wszelkim swoim majątkiem odpowiadać będzie.

VI. Co do stanu czynnego i biernego sprzedać się mających sum odseła się chęć kupienia mających do ksiąg lwowskiej tabuli miejskiej.

Nakoniec ustanowiony dla wierzycieli ś. p. Ludwika Prochaski jako z miejsca pobytu niewiadomych mianowicie dla: Ozyasza Chilf, Jakóba L ufer, Gittli Byk, Eliasza Salamona Meth, Gersona Zwilling, Dwory Richter, Olesko Chilf, lub w razie śmierci tychże dla spadkobierców ich z imienia i pobytu niewiadomych, jakoteż dla tych którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego z dnia 9go Kwietnia 1874 do tabuli miejskiej ze swemi pretensyami weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub w tej sprawie później zapaść mające postanowienia sądowe wcześnie lub wcale nie doręczone być nie mogły z jakiegokolwiekbądź powodu — kuratora w osobie p adwokata Dra Schaffa z substytucyą p. adw. Dr. Weissa.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 15. Maja 1874.

(1860 1—3) **Konkurs.**

L. 12701. Jedna posada oficyała i trzy względnie cztery posady asystentów pocztowych w okręgu Dyrekcyi poczt galicyjskich — X. względnie XI. ranga klasy: płaca roczna 900 względnie 600 zł. w. a. i odpowiedni miejscu służbowemu dodatek aktywalny; kaucya 600 względnie 400 złr. następnie: cztery posady listonoszów, względnie cztery posady woźnych pocztowych w tymczasowym charakterze. Roczna płaca po 350 zł. obok dodatku aktywalnego rocznych po 87 zł. 50 ct. w. a. używanie sukni służbowej in natura; — kaucya 300 zł. a wzglądnie 200 złr. wal. austr.

Posada ekspedienta pocztowego w Brzozdowcach, powiat Bóbrka, za kontraktem i kaucyą 200 złr. — dotacya roczna 150 zlr., ryczałt kancelaryjny 40 zł. w. a.

Posada ekspedienta pocztowego przy nowo utworzyć się mającym urzędzie pocztowym w Cewkowie, powiat Cieszanów, za kontraktem i kau yą 200 złr. — dotacya roczna 150 złr., ryczałt kancelaryjny 40 zł i oznaczyć się mający ryczałt roczny za co dzienne przesełanie poczty posłańcem pieszym między Cewkowem a Oleszycami.

Udokumentowane podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 27. Maja 1874

(1873 1—3) **Edykt.**

L. 7 303. C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że dnia 24. Maja 1874 do L. 7 303 Jan Dziemelski przez kuratora adw. Ludwika Wolskiego przeciw Tadeuszowi Wiktorowi z miejsca pobytu nieznanemu, wniósł pozew o zapłacenie 5% odsetek od sum 240 dukatów hol. i 5.100 złr. m k. za 3 lata od wytoczenia pozwu w stecz licząc, i o orzeczenie, że te sumy 240 duk. hol. i 5.100 złr. m. k. są płynne i należne, i że te sumy z obligacyi indemnizacyjnych dóbr Makowiska i Faliszówka w depozycie c. k Sądu obwodowego Przemyskiego złożonych mają być wypłacone, w skutek którego termin na dzień 30. Czerwca 1874 o 10 godzinie rano został wyznaczonym, — a gdy pozwany Tadeusz Wiktor z miejsca pobytu jest nieznany, ustanowiono temuż kuratora w osobie adwokata Baumfelda z substytucyą adwokata Łużeckiego, wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielił albo innego pełnomocnika sobie obrał i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej niekorzystne z tąd wynikające skutki sobie sam przypisać będzie winien.

Przemyśl dnia 29. Maja 1874.

(1918 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4823. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w skutek prośby Antoniego i Domiceli Kellermanów prawonabywców kilku wierzycieli hipotecznych: Waleryana Ebenbergera prawonabywcy wierzycielki hipotecznej Franciszki Gajewskiej i Dmytra Zobolewicza wierzyciela hipotecznego, celem przymusowego zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego towarzystwa kredytowego przeciw Panu Feliksowi Rosnowskiemu w kwotach 15.405 zł. 28 ct. a.w i 3623 zł. 76 ct. a.w z przynależytościami do relicytacyi dóbr Urżejowice, czyli Urzewice w obwodzie Rzeszowskim, pow. Łańcuckim położonych, dłużnikowi p.Feliksowi Rosnowskiemu własnych, i Pani Zofii Borowskiej, na publicznej licytacyi sprzedanych, uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 23. Lutego 1874 do L. 10 974 1873 dozwolonej nowy termin na dzień 16. Lipca 1874 r. o godzinie 10. przed południem w c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie odbyć się mający wyznaczonym zostaje, i to pod warunkami już obwieszczeniem c k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 23. Lutego 1874 do L. 10.997 1874 w Numerach 63, 68 i 69, z roku 1873 urzędowej gazety Lwowskiej ogłoszonemi.

Warunki te, relicytacyi i extrakt tabularny dóbr relicytować się mających w tutejszo sądowej registraturze przejrzane być mogą.

O nowym tym terminie relicytacyi uwiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych, a nadto z miejsca pobytu niewiadomych, Naftalego Ratza, Salomona Ratza, Markusa Rissa i Samuela Katza, jakoteż tych, którzyby później po 30. Grudnia 1866 do tabuli weszli, i tych którymby uchwała obecna i późniejsze doręczone być nie mogły, na ręce ustanowionego już wprzód kuratora Pana adw. Dr. Rybickiego.

Rzeszów dnia 27. Maja 1874.

(1696 3—3) **Edykt.**

L. 4 749. Ze strony Stanisławowskiego c. k. Sądu obwodowego, uwiadamia się p. Sidonię Höhenberger z miejsca swego pobytu niewiadomą, iż pan Aleksander Krymski pod dniem 18. Kwietnia 1874 do L. 4.749 na mocy wekslu z daty Stanisławów dnia 1go Maja 1871 przeciw niej i Alfredowi Höhenbergerowi pozew o zapłacenie sumy wekslowej 500 złr. a w. z pn. podał, w skutek czego do rozprawy dzień sądowy na 9go Czerwca 1874 o godz. 10. z rana wyznaczony, a dla niej kurator w osobie p. adwokata Eminowicza ustanowiony został, oraz wzywa się ją, by temuż kuratorowi informacyę do obrony udzieliła lub innego zastępcę sobie obrała.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 22. Kwietnia 1874.

(1627 3—3) **Edykt.**

L. 24 826. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni iż w skutek pozwu de praes. 29. Kwietnia 1874 l. 24 826 p. Witolda hr. Dunina Borkowskiego właściciela dóbr Winniczki z przyl. przeciw Antoniemu Knieplowi i Abrahamowi Szaff z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom, o intabulacyę wykreślenia prawa do naturaliów Dom. 283 p. 248 n. 62 on i wraz z oneracyą Inst 741 p 188 n. 1 on. i Dom. 283 p. 250 n. 64 on. intabulowanych wraz z nadciężarami i odnośnemi pozycyami ze stanu biernego dóbr Winniczki, Dmytrowice, i Ganczary z przyległościami.

Powyższy pozew do ustnej rozprawy z terminem 2. Czerwca 1874 o godz. 11 z rana dekretowany doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym pozwanym Antoniemu Knieplowi i Abrahamowi Szaff a względnie tychże spadkobiercom do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr Skałkowskiego z substytucyą adwok. Dra Przesmyskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem wyżpozwanych pozwanych aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 2. Maja 1874.

(1533 3 3) **Edykt.**

L. 13488. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Józef i Józefa Daubner przeciw c k. Prokuratoryi skarbu im. kościoła katedralnego obrz. orm. we Lwowie, Mikołajowi Tumanowiczowi i Maryannie z Szawłowskich Sobolewskiej pod dniem 6 Marca 1874 l 13488 pozew wnieśli o wykreślenie sumy 1000 złp., 2000 złp., 1000 złp. i łącznej kwoty 4000 złp. z pn. wraz z nadciężarami ze stanu biernego realności pod liczbą 397¾ we Lwowie, w skutek czego do ustnej rozprawy termin na dzień 15. Czerwca 1874 o godzinie 11 przed południem ustanowiono.

Ponieważ życie i miejsce pobytu Mikołaja Tumanowicza i Maryanny Sobolewskiej jest niewiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania Mikołaja Tumanowicza a względnie jego spadkobierców adw. Dr. Moszyńskiego z substytucyą adw. Dr. Janowicza, do zastępowania zaś Maryanny z Szawłowskich Sobolewskiej, a względnie jej spadkobierców, adw. Dr. Nurkowskiego z substytucyą adw. Dr. Semilskiego kuratorami mianował, z którymi niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 18. Kwietnia 1874.

(1639 3—3) **Obwieszczenie.**

L 4.562/R. s. k. Tegoroczne ustne egzamina dojrzałości w szkołach średnich rozpoczną się:

1. W gimnazyum w Brzeżanach dnia 16. Lipca.
2. W gimnazyum realnem w Drohobyczu dnia 10. Lipca.
3. W gimnazyum św. Anny w Krakowie dnia 14. Lipca.
4. W gimnazyum św. Jacka w Krakowie dnia 27. Czerwca.
5. W szkole realnej w Krakowie dnia 4. Lipca.
6. W gimnaz. akademickiem we Lwowie dnia 30. Czerwca.
7. W gimnazyum II. we Lwowie dnia 22. Lipca.
8. W gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie dnia 22. Czerwca.
9. W szkole realnej we Lwowie dnia 22. Lipca.
10. W gimnazyum w Nowym Sączu dnia 15. Czerwca.
11. W gimnazyum w Przemyślu dnia 21. Lipca
12. W gimnazyum w Rzeszowie dnia 15. Czerwca.
13. W gimnazyum w Samborze dnia 16. Lipca.
14. W gimnazyum w Stanisławowie dnia 22. Lipca.
15. W gimnazyum w Tarnopolu dnia 29. Lipca.
16. W gimnazyum w Tarnowie dnia 24. Czerwca.
17. W gimnazyum w Wadowicach dnia 23 Czerwca.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 11. Maja 1874.

(1651 3-3) **Edykt.**

L. 3631. C. k. Sąd obwodowy Stanisławowski uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu i życia Jana Dukla na Majewskiego, że Aleksander Zaleski na dniu 21. Marca 1874 do l. 3631 wniósł przeciw niemu pozew o ekstabulacyę prawa pięcioletniej dzierżawy dóbr Korolówki z przyległościami, na rzecz Jana Duklana Majewskiego w stanie biernym tychże dóbr Dom. 290. pag. 459. n. 65. on. zaintabulowanego, który to pozew do ustnej rozprawy na dzień 9. Czerwca 1874 o godz. 9 z rana zadekretowanym został.

Równocześnie uwiadamia się pozwanego, że ustanowiono dlań kuratora w osobie p. adwokata Dr. Tutaka z zastępstwem przez p. adw. Dr Eminowicza i temuż pozew z załączeniami doręczono.

Jest tedy rzeczą pozwanego, albo ustanowionemu kuratorowi wcześnie przed wyznaczonym terminem stosownej udzielić informacyi, albo przy tymże terminie osobiście lub przez innego pełnomocnika stanąć, w razie bowiem przeciwnym złe skutki z tąd wyniknąć mogące sam sobie przypisać musiałby.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 31. Marca 1874.

(1654 3—3) **Edykt.**

L. 3130. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Olesku niniejszem wiadomo się czyni, iż celem ściągnięcia kwoty 234 zł. 39 ct. a. w. wraz z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż w drodze egzekucyi opisanej i ocenionej realności l. k. 17 w Żulicach położonej, Jana i Julii Kwas własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole opisu zastawnego z dnia 15. Września 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, a to dnia 2 Czerwca, 16 Czerwca i 1. Lipca 1874, zawsze o 10. rano w Żulicach, a to pod następnemi warunkami.

1. Za cenę wywołania stanowi się suma 500 zł. w a

2. Każdy chęć kupienia mający winien jest do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć 10% sumy wywołania t. j. 50 zł.

3. Gdyby realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną być nie mogła, takowa na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej jednak nie niżej jak za 400 zł. w a. sprzedaną zostanie.

Reszta warunków mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Olesko dnia 20. Września 1873.

(1684 2—3) **Edykt.**

L. 1.721/cyw. C k. Sąd powiatowy w Trembowli zawiadamia p. Karolinę Wondraczek, że Schaja Braver z Trembowli wytoczył w tutejszym Sądzie skargę z dnia 25. Listopada 1873 l. 4231 przeciw małoletniemu Alfredowi Wondraczkowi i tejże p Karolinie Wondraczek o zapłacenie 70 zł. w. a z pn Celem zastępstwa w tym sporze jej jako z miejsca pobytu i życia niewiadomej na drugiem miejscu pozwanej, mianuje tutejszy Sąd kuratora w osobie p Mikołaja Strogania w Trembowli, któremu napis wspomnianej skargi równocześnie się doręcza, i niniejszem p. Karolinę Wondraczek wzywa ażeby na terminie w tej sprawie na dzień 23. Czerwca 1874 o godzinie 9. rano wyznaczonym i na dalszych terminach w tutejszym Sądzie bądź sama bądź też prz z pełnomocnika swego stanęła, lub też z mianowanym dla niej kuratorem względem swej obrony się porozumiała, a to tem pewniej, ile że w przeciwnym razie, sprawa ta z wspomnionym kuratorem przeprowadzoną zostanie, a taż p. Karolina Wondraczek skutki tegoż sama sobie przypisać będzie winna.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Trembowla dnia 6. Maja 1874.

(1522 2—3) **Edykt.**

L. 2410. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem 1) massę spadkową pierw rozbiorową Konstancyi z ks. Lubomirskich hr. Rzewuskiej i jej spadkobierców z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, 2) niemniej wierzycieli tejże massy spadkowej z miejsca pobytu i życia niewiadomych, tudzież ich możliwych spadkobierców jako to: Andrzeja Konrada Ludwika 3ga imion Rewenhausena, Annę Rozwadowską, Piotra Littwinoffa, Teresę z Poniatowskich Kobyłecką, Leopolda Pölt de Pöltenberg, Elżbietę Zechner, Annę Hiekel, Leopolda Rotler, Leopolda Antoniego 2-im Elkan de Elkansburg, Jüdla Natansohna, Abrahama Willens, Mojżesza Satanower, Antoniego Czosnowskiego, Józefa Ischapak, Maryannę Mikuckę, Magdalenę Rożycką, massę wspólną Izabeli ks. Lubomirskiej, Wojciecha Ulatowskiego, Erazma Broniowskiego, Józefa Witwickiego, Władysława hr. Besson, Filipa Amadeo, Wincentego Skrzyńskiego, Tadeusza Witkowskiego, Walentego Borkiewicza, massę po Maryannie Grabińskiej, Alojzego Cecolę, Teklę Lasikiewiczowę Eustachego Czarneckiego, spadkobierców Süssmana Pfau, spadkobierców Stanisława hr. Dzieduszyckiego, Franciszkę Türk, Franciszka Szymona 2ga im. hr. Paffenhofen, Konstantego ks. Czartoryskiego, Jakóba Orstein, Maryannę Hermanowskę, Mikołaja Klosset, Ferdynanda Marcina 2ga im. Liebmana, Wojciecha Wągrowskiego, Henryka ks. Lubomirskiego, Jana Sidorowicza, Józefa Olszańskiego, Kalasantego Szaffarik, Abrahama Lieber, Gersona Horowitz, Barbarę Mistrelli, małol Ludwikę hr Waldstein, Eliasza Mochnackiego, Feliksę Wiktoryę 2ga im. Mochnackę, Leopoldynę Teresę Elżbietę 3ga im. z Mochnackich Małachowskę, Maryę Chrystynę Mochnackę, Magdalenę Antoninę Mochnackę, Piotra Celestyna 2ga im. Mochnackiego, Paulinę Honoratę Mochnackę, Ignacego Eljasza Jakóba Mochnackiego, Wacława hr. Rzewuskiego, Franciszka Liebich, Mikołaja Buczyńskiego, Dominika Jaruntowskiego, Józefa Bystrzanowskiego, były dom handlowy Hausner et Violand we Lwowie i Brodach, Wacława Schütz i Michała Mańkowskiego, że przeciw nim Marya z hr. Potockich hr. Ordynatowa Zamojska, właścicielka dóbr Borowna i Leksandrowa pod dniem 24. Stycznia 1874 l. 2.410 o ekstabulacyę obowiązku Aleksandry hr. Potockiej w stanie biernym dóbr Borowna, i Leksandrowa, jak dom. 20 pag. 205 n. on. 94, dom. 133 pag. 286 n. 65 on., dom. 137 pag. 185 n. 66 on, Dom. 205 pag. 260 n. 69 on. na rzecz massy rozbiorowej Konstancyi hrabiny Rzewuskiej ciężącego, a względnie obowiązku tejże odpowiadania wierzycielom massy rozbiorowej Konstancyi hr. Rzewuskiej wedle wyroku klasyfikacyjnego pierwszeństwo przed Aleksandrą hr Potocką, mającym za sumę 19.505 złr. 23 ct. m. k., jako cenę kupna dóbr Leksandrowa i połowy dóbr Wiśnicz tudzież obowiązku odpowiadania tym samym wierzycielom rozbiorowej massy za sumę 4.900 zł. jako cenę kupna dóbr Borowna w drodze kompensacyi zapłaconą, dopóki wierzyciele zaspokojeni nie będą, nareszcie obowiązku odpowiadania wierzycielom w skutek wyroku klassyfikacyjnego poprzedzającym wierzytelności Aleksandry hr. Potockiej w sumie 5.000 złp dopóki wierzyciele wzmiankowani zaspokojeni nie zostaną za sumę skompensowaną 2.058 zł. m. k., tudzież obowiązku przyjęcia na siebie solidarnie wierzytelności które massie rozbiorowej, Konstancyi hr. Rzewuskiej przeciw poddanym dóbr Leksandrowa i Borowna się należą, i złożenia takowych do depozytu sądowego wraz z odmowną uchwałą do l 38.182/839 i odnośnymi pozycyami dom. 133 pag. 285 w. est i dom. 205 pag. 260 n. 1 est tudzież z wszystkiemi nadciężarami i odmownemi pozycyami przed c. k. Sądem krajowym w Krakowie pozew wniosła, i adnotacyi tego sporu w tabuli krajowej żądała, w załatwieniu którego uchwałą z dnia 20. Marca 1874 l. 2.410 termin do ustnej rozprawy na dzień 17go Czerwca 1874 o godzinie 10. rano przed c. k. Sądem krajowym w Krakowie wyznaczonym został, i nadto c. k Sąd krajowy we Lwowie o zanotowanie sporu tego w Tabuli krajowej wezwano

Gdy miejsce pobytu pozwanych wyżwymienionych wiadomem nie jest, przeto ck. Sąd w celu zastępowania pozwanych wyżwymienionych, a mianowicie massie spadkowej nieobjętej pierwrozbiorowej Konst. z ks. Lubomirskich hr. Rzewuskiej i jej niewiadomym spadkobiercom, na ich koszt i niebezpieczeństwo Adwok. Dra Szlachtowskiego w Krakowie dodając mu zastępcę Adwok. Dr. Korczyńskiego, zaś dla wierzycieli tejże massy wyżej pod II.) wymienionych także na ich koszt Adw. Dr. Markiewicza, dodając mu zastępcę Adw. Dra Lisowskiego kuratorami nieobecnych ustanowił, z którymi spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 20. Marca 1874.

(1721 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3827. Z dniem 15. b. m. znosi się dzienne karyołki między urzędem pocztowym a dworcem koleji żelaznej w Wieliczce, dziennie dwurazowe jazdy posłańcze i dziennie dwurazowe poczty konne między Wieliczką a Bierzanowem, nakoniec dziennie pięciorazowe chody posłańcze między Klasnem a Wieliczką, — a zaprowadza się natomiast od 16. b. m. dziennie dwurazowe jazdy posłańcze i dzienna poczta konna z Klasna przez Wieliczkę do Bierzanowa i dzienna jazda posłańcza z Klasna nie pomijając urzędu pocztowego w Wieliczce do dworca koleji żelaznej w Wieliczce,—które to poczty w następującym porządku obiegać mają:

a. Jazdy posłańcze z Klasna do Bierzanowa.

z Klasna
N. 1. 10 g. 5 m. przed poł.
N. 2. 1 g. 20 m. po poł.

w Wieliczce
N. 1. 10 g. 10 m. przed poł.
N. 2. 1 g. 25 m. po poł.

z Wieliczki
N. 1. 10 g. 20 m. przed poł.
N. 2. 1 g. 35 m. po poł.

w Bierzanowie
N. 1. 11 g. 5 m. przed poł.
N. 2. 2 g. 20 m. po poł.

z Bierzanowa
N. 1. 12 g. 10 m. w poł.
N. 2. 3 g. 30 m. po poł.

w Wieliczce
N. 1. 12 g 55 m. w poł.
N. 2. 4 g. 15 m. po poł.

z Wieliczki
N. 1. 1 g. w poł.
N. 2. 4 g. 20 m. po poł.

w Klasnem
N. 1. 1 g. 5 m. po poł.
N. 2. 4 g. 25 m. po poł.

N. 1. do i od pociągu N. 3. z Krakowa
N. 2. do i od pociągu N. 4. ze Lwowa:

b. Poczty konne między Klasnem a Bierzanowem.

Z Klasnego 8 g. wieczór
w Wieliczce 8 g. 5 m. wieczór
z Wieliczki 8 g. 15 m. wieczór
w Bierzanowie 9 g. wieczór.
Z Bierzanowa 5 g. 45 m. rano
w Wieliczce 6 g. 30 m. rano
z Wieliczki 6 g. 35 m. rano
w Klasnem 6 g. 40 m rano.

Do i od pociągu N. 7. z Krakowa i N. 8. ze Lwowa:

c. Jazdy posłańcze między urzędem pocztowym w Klasnem a dworcem koleji żelaznej w Wieliczce:

Z Klasnego 7 g. wieczór.
w urz. pocz. w Wieliczce 7 g. 5 m. wieczór
z urz. pocz. z Wieliczki 7 g. 20 m. wieczór
w dwor. kol. w Wieliczce 7 g. 35 m. wieczór.

Od pociągu N. 18. do Krakowa
Z dwor. kol. w Wieliczce 12 g. 15 m. w poł.
w urz. pocz. w Wieliczce 12 g. 30 m. w poł.
z urz. pocz. w Wieliczce 12 g. 45 m. w poł.
w Klasnem 12 g. 50 m. w poł.

Od pociągu N. 15. z Krakowa.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 9. Maja 1874.

Kundmachung.

Z. 3827. Mit 15. l. M werden die täglichen Cariolfahrten zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Wieliczka die täglich zweimaligen Reitbotenposten zwischen Wieliczka und Bierzanow, endlich die täglich fünfmaligen Botengänge zwischen Klasno und Wieliczka eingestellt, dagegen vom 16. l. M. an täglich zweimalige Botenfahrten und eine tägliche Reitbotenpost von Klasno über Wieliczka nach Bierzanow, und eine tägliche Botenfahrt von Klasno mit Berührung des Postamtes Wieliczka zum Bahnhofe in Wieliczka eingeführt, und haben diese Posten in nachstehender Weise zu verkehren:

a. die Botenfahrten von Klasno nach Bierzanow.

Von Klasno:
Nr. 1. 10 Uhr 5 M. Vormtg.
Nr. 2. 1 Uhr 20 M. Nachmtg.

in Wieliczka:
Nr. 1. 10 Uhr 10 M. Vormtg.
Nr. 2. 1 Uhr 25 M. Nachmtg.

Von Wieliczka:
Nr. 1. 10 Uhr 20 M. Vormtg.
Nr. 2. 1 Uhr 35 M. Nachmtg.

in Bierzanow:
Nr. 1. 11 Uhr 5 M. Vormtg.
Nr. 2. 2 Uhr 20 M. Nachmtg.

Von Bierzanow:
Nr. 1. 12 Uhr 10 M. Mittags.
Nr. 2. 3 Uhr 30 M. Nachmtg.

in Wieliczka:
Nr. 1. 12 Uhr 55 M. Mittags.
Nr. 2. 4 Uhr 15 M. Nachmtg.

Von Wieliczka:
Nr. 1. 1 Uhr Nachmitg.
Nr. 2. 4 Uhr 20 M. Nachmtg.

in Klasno:
Nr. 1. 1 Uhr 5 M. Nachmtg.
Nr. 2. 4 Uhr 25 M. Nachmt.

Nr. 1. zum und vom Zuge Nr. 3. aus Krakau.
Nr. 2. zum und vom Zuge Nr. 4. aus Lemberg

b. Reitbotenpost zwischen Klasno und Bierzanow

Von Klasno 8 Uhr Abends
in Wieliczka 8 Uhr 5 M. Abends
von Wieliczka 8 Uhr 15 M. Abends
in Bierzanow 9 Uhr Abends.
Von Bierzanow 5 Uhr 45 M Früh
in Wieliczka 6 Uhr 30 M. Früh
von Wieliczka 6 Uhr 35 M. Früh
in Klasno 6 Uhr 40 M. Früh.

Zum und vom Zuge Nr. 7. aus Krakau und Nr. 8. aus Lemberg:

c Botenfahrten zwischen dem Postamte in Klasno und dem Bahnhofe in Wieliczka.

Von Klasno 7 Uhr Abends
in Wieliczka Postamt 7 Uhr 5 M. Abends
von Wieliczka Postamt 7 Uhr 20 M. Abends
in Wieliczka Bahnhof 7 Uhr 35 M. Abends

Zum Zuge Nr. 18 nach Krakau.
Von Wieliczka Bahnhof 12 Uhr 15 M Mtgs
in Wieliczka Postamt 12 Uhr 30 M. Mtgs
von Wieliczka Postamt 12 Uhr 45 M Mtgs
in Klasno 12 Uhr 50 M Mtgs

Vom Zuge Nr 15 aus Krakau.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird

Lemberg am 9. Mai 1874

(1615 2 3) **Edykt.**

L. 5721. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Kazimiera Homulaczowa przeciw masie leżącej Maryi ks. Radziwiłł, dalej jej spadkobiercom a w szczególności I. spadkobiercom Franciszka ks. Lubomirskiego, t. j Pelagii Gostyńskiej, a właściwie, jej spadkobiercom Franciszkowi Gostyńskiemu, Adamowi Gostyńskiemu, Konstantemu Nowaczyńskiemu, jako prawonabywcy Stanisława Gostyńskiego, Emilii Gostyńskiej, Anny Gostyńskiej, dalej Jerzemu Gostyńskiemu, Dr. Stanisławowi Piotrowskiemu, jako prawonabywcy Karola Gostyńskiego, Teofili z Gostyńskich Boczkowskiej, Anieli Gostyńskiej, dalej Teofili Świderskiej, a właściwie Drowi Stanisławowi Piotrowskiemu jako prawonabywcy jej spadkobierców: Wincentego Józefa Świderskiego, Emilii ze Świderskich Pieniążkowej i Anieli ze Świderskich Pieniążkowej, Konstantemu Nowaczyńskiemu jako prawonabywcy ks Jerzego Lubomirskiego dalej Jerzemu ks Lubomirskiemu jako prawonabywcy Adama ks. Lubomirskiego; II. przeciw Anieli hr. Boufler; III. Joannie, Alexandrynie, Karolinie, Henryce 4. im. hr. Stollberg a właściwie, jej spadkobiercom: Ludwice, Henryce,

Augustynie 3. im. hr. Stollberg, Alfredowi hr. Stollberg, Matyldzie hr. Stollberg, Elżbiecie hr. Stollberg, Maryi hr. Stollberg i Ludwice hr. Stollberg, dalej spadkobiercom, Izydory, Matyldy, Alexandryny 3. im. hr. Luckner t. j Mikołajowi, Adamowi, Konstantemu, Wilhelmowi, 4. im. hr. Luckner, Konstancyi, Alletty, Julii 3. im. z hr. Lucknerów Buchwaldowej, Helenie Adaminie, Ludwice 3. im. hr. Luckner i Karolowi, Fryderykowi, Erykowi, Alexandrowi 4. im. hr. Luckner; IV Domiceli, Karolinie, Jakobinie, Fryderyce, Wilhelminie 4. im. hr. Flemming, a właściwie jej spadkobiercom: Karolowi, Ludwikowi, Adamowi, Fryderykowi 4. im. hr. Flemming i Joannie hr. Stollberg a względnie jej dopiero wymienionym spadkobiercom; V. Maryannie z hr. Potockich hr. Mostowskiej; VI. Emilii hr. Czeliszczew; VII. Janowi de Bourmajster Radoszkowskiemu, jako prawonabywcy Jana hr. Potockiego; VIII. Karolowi, Adamowi, Ludwikowi, Fryderykowi 4. im. hr. Flemming wszystkim z miejsca pobytu i życia niewiadomym, a w razie ich śmierci ich z imienia i nazwiska, miejsca pobytu i życia niewiadomym spadkobiercom lub prawonabywcom — o uznanie prawa masy spadkowej Maryi ks. Radziwiłł, a względnie jej spadkobierców do żądania zapłaty sum: 45.222 złp. 1 gr., 24.614 złp. 14 gr., 24.819 złp. $16\frac{1}{2}$ gr., 18.354 złp. 26 gr., 12794 złp. $12\frac{1}{2}$ gr., 28.000 złp. i 36.515 złp. 14 gr. na dobrach Ilkowice z przyległościami, wedle Dom. 91 pag $285\frac{1}{2}$ n. 26 on. ciążących za zgasłe i o wykreślenie tych sum ze stanu biernego dóbr Ilkowice z przyległościami w dniu 16. Marca 1874 l. 5721 skargę wniosła, i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 10. Lipca 1874 o godzinie 10. z rana wyznaczony został.

Ponieważ pobyt wszystkich zapozwanych nie jest wiadomy, przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo pozwanych tutejszego adw. Dr. Ringelheima na kuratora, ustanawiając za zastępcę tegoż, adw Dr. Tokarza, z którym wniesiony spór według postępowania sądowego dla Galicyi przepisanego ustanowiony będzie. Tym edyktem przypomina się pozwanym, ażeby w przeznaczonym czasie, albo się sami osobiście stawili, albo potrzebne dokumenta, przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali i tutejszemu sądowi oznajmili, w ogóle do bronienia prawem dozwolone środki użyli, inaczej z zapóźnienia swego wynikające skutki, sami sobie przypisać będą musieli.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 16. Kwietnia 1874

(1678 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4791. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż na prośbę Tarnowskiej kasy Oszczędności w sprawie tejże kasy przeciw Floryanowi Bilewiczowi o zapłacenie 600 zł. a. w. z pn., w dalszej drodze egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 16. Listopada 1871 do l. 18223 w celu zapłacenia należytości Tarnowskiej kasy Oszczędności w kwocie 600 zł. w. a. z pn., przedsięwziętą będzie egzekucyjna sprzedaż realności, pod Nr. 119 w Tarnowie na przedmieściu Zawalu położonej, Floryana Bilewicza własnością będącej w trzech terminach, mianowicie: w dniu 15. Czerwca 1874. 13. Lipca i 17. Sierpnia 1874, każdą razą o godzinie 10. z rana w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym pod następującemi warunkami:

1. Realność pod l. 119 w Tarnowie na przedmieściu Zabłociu położona, składająca się z domu drewnianego frontowego, drewutni, stajni i piwnic jakoteż z oficyny murowanej, znajdująca się w dobrym stanie, sprzedaną będzie ryczałtem, a to na pierwszych dwóch terminach tylko powyżej ceny szacunkowej, wynoszącej kwotę 2480 zł. 80 ct. a. w, zaś na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę.

2 Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 2480 zł. 80 ct. a. w.

3. Każdy, chęć kupna mający, obowiązany jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi na ręce komisyi licytacyjnej, wadyum 10% ceny szacunkowej t. j. 248 zł. a. w. w gotówce, w książeczce Tarnowskiej lub Lwowskiej kasy Oszczędności, w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego i galic. Banku hipotecznego.

4. Kupiciel obowiązanym będzie w 14 dniach po prawomocy uchwały akt licytacyi zatwierdzającej, złożyć do depozytu sądowego połowę ceny kupna po wliczeniu do tejże wadyum, poczem w fizyczne posiadanie nabytej realności wprowadzonym i za właściciela intabulowanym będzie.

5. Od drugiej połowy ceny kupna obowiązany będzie kupiciel uiszczać procent po 6% w półrocznych ratach z dołu do depozytu sądowego aż do zupełnego zaspokojenia całkowitej ceny kupna.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności, można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej a w dzień licytacyi przy komisyi licytacyjnej.

O tem zawiadamia się strony spór wiodące i intabulowanych wierzycieli do rąk własnych, a wszystkich możliwych, którzyby do ksiąg gruntowych po dniu 1. Marca 1874 weszli do rąk ustanowionego kuratora adw. Dr. Forysta z substytucyą adw. Dr. Pietrzyckiego.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 16. Kwietnia 1874.

(1854 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L 661. W celu obsadzenia posady Sędziego przy c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy z roczną płacą 1400 zł. w. a. i dodatkiem aktywalnym 240 złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem dni 14 od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje prośby załącznikami należycie poparte wnieść do Prezydjum c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie.

Stanisławów dnia 28. Maja 1874.

(1892 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3478. W Iwoniczu, Lubieniu i Truskawcu zostały otwarte c. k stacye telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku

C. k. Dyrekcya telegrafów

Lwów dnia 2. Czerwca 1874.

(1916 2—3) **E d y k t.**

L. 15.752. Dodatkowo do edyktu t. s. z dnia 24. Kwietnia b. r. L. 6498 c. k. Sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszem Israela Bornsteina, Jozuego Bornsteina, Fany Mayseles czyli Meiseles, Jettę Halberstein Maryę Niernstein czyli Nierenstein, Agnieszkę Wohl i Annę Posner, lub ich sukcessorów lub prawonabywców, że do ich zastępstwa z powodu skargi przez Franciszka, Władysława, Bronisława i Czesława Gołemberskich w dniu 1. Marca 1874 do L. 6498 w Sądzie tut. wniesionej tut. adw. Dr. Styczen z substytucyą tut. adw. Dr. Zyblikiewicza został powołanym.

Kraków dnia 31. Maja 1874.

(1907 2—3) **E d y k t.**

L. 9364. C. k. Sąd deleg. miejski w Krakowie zawiadamia p. Zofię Darowską niewiadomą z miejsca pobytu, że przeciw niej Emil i Gustaw Baruchowie wnieśli pozew de praes. 20. Kwietnia 1874 L. 9364 o 58 zł. w. a., że dla niej p. adw. Dr. Kaufmann z dodaniem mu zastępcy adw. Dr. Blatteisa kuratorem ustanowiony i że termin do rozprawy sumarycznej na dzień 19. Czerwca 1874 godz. 10 przeznaczony został. Wzywa się zatem p. Zofię Darowską aby potrzebnych dokumentów kuratorowi udzieliła.

Kraków dnia 24. Maja 1874.

(1850 3—3) **List gończy.**

L 10.204. Celem wyśledzenia Jana Michniaka Bułatem zwanego i jego żony Agnieszki Michniakowej o zbrodnię współwiny w kradzieży, uchwałą tutejszosądową z 27/12 1873. l. 26419 pod oskarzenie oddanych.

Jan Michniak urodzony we wsi Ciche, zamieszkiwał w Czarnym Dunajcu, liczy lat 70, religii rzymsko katolickiej, murarz i krawiec; jest wzrostu miernego, wątłej budowy ciała, ma twarz pociągłą i zmarszczoną, słabowitej cery twarzy, włosy i brwi ma czarnoszpakowate, czoło mierne, oczy siwe, nos i usta proporcyonalne, brodę ogoloną, podbródek okrągły, odznacza się wąsem dosyć dużym i siwawym, mówi po polsku i nosi ubiór wiejski.

Agnieszka Michniakowa urodzona w Czarnym Dunajcu, gdzie przed zbiegnięciem stale zamieszkiwała, katoliczka, 45 lat licząca, wyrobnica, jest wzrostu słusznego, silnej budowy ciała, ma twarz pociągłą, cerę twarzy zdrową, włosy mocno ciemne, czoło dosyć wysokie, brwi ciemne, oczy siwe, nos duży, usta szerokie, zęby zdrowe, podbródek okrągły, mówi po polsku i ubiera się po góralsku.

O ujęcie tych zbiegów i dostawienie ich do tutejszego Sądu wzywamy wszystkie władze sądowe i administracyjne.

C. k. Sąd krajowy karny

Kraków 23. Maja 1874.

(1847 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 12551. Ministerstwo handlu zarządziło rozporządzeniem z dnia 23. Maja b. r. l. 16621 od 1. Czerwca b. r. sprzedaż kopert do listów zwykłych, znaczkiem pocztowym zaopatrzonych, o pół centa wyżej wartości tego znaczka.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Dyrekcyi Poczt.

Lwów, dnia 26. Maja 1874.

Kundmachung.

Zu Folge hohen Handels-Ministerial-Erlaßes vom 23. Mai l. J. Z. 16621 werden vom 1. Juni l. J. angefangen die gestempelten Brief-Couverts, u. z. jedes einzelne Stück um einen halben Kreuzer über den Stempelwerth dem Verschleiße übergeben.

Was zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Post-Direction.

Lemberg, am 26. Mai 1874.

Doniesienia prywatne.

(1767 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

L. 391. Celem obsadzenia posad opróżnionych w etacie urzędników konceptowych Magistratu król. stoł. miasta Lwowa a to:

2 radców z płacą roczną 1600 złr. ewentualnie:

2 sekretarzy z płacą roczną 1200 złr., tudzież

4 koncepistów z płacą roczną 800 złr.,

3 adjunktów konceptowych z płacą roczną 700 i 600 złr. i

2 praktykantów konceptowych z płacą roczną 500 złr. wal. austr. i z wyjątkiem praktykantów z prawem do emerytury według postanowień statutu emerytalnego dla urzędników i sług gminy miasta Lwowa, rozpisuje się niniejszem — stosownie do uchwały Rady miejskiej z dnia 13 b. m. — konkurs z terminem do końca Czerwca b. r.

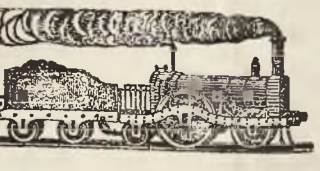
Kandydaci zechcą w terminie tym wnieść podania swe w drodze właściwej do Prezydyum Magistratu i załączyć dowody wieku, życia nieposzlakowanego, dokładnej znajomości języka polskiego i należytego uzdatnienia, a mianowicie: ukończonych nauk prawniczych, odbytych z dobrym postępem teoretycznych egzaminów państwowych, względnie osiągniętego stopnia doktora praw, tudzież z wyjątkiem kandydatów na posady praktykantów, złożonego z dobrym postępem egzaminu praktycznego z ustawodawstwa politycznego, oraz wykazać stosunek pokrewieństwa lub powinowactwa z urzędnikami miejskimi i dotychczasowe zatrudnienie.

Od Prezydyum Magistratu
król. stoł. miasta

Lwów dnia 21. Maja 1874. r.

L. 6351. (1913 2—3)

Pierwsza

Węgiersko-galicyj--ska kolej żelazna.

Otwarcie ruchu

przez

Tunel pod Łupkowem

Podpisana Dyrekcya ma zaszczyt niniejszem podać do publicznej wiadomości, że w skutek ukończenia robót około tunelu pod Łupkowem przestrzeń od stacyi **„Tunel“** do stacyi **„Łupków“** oddaną zostanie do publicznego użytku **dnia 31. Maja 1874.**

Równocześnie zostanie także i służba przewozowa, — zaprowadzona z dniem 12. Czerwca 1873., jakoteż i przy tej sposobności urządzona stacya prowizoryczna „Tunel“ zniesioną.

Nasza linia galicyjska znajduje się teraz w bezpośredniem kolejowem połączeniu z linią węgierską, ustają zatem z powyższym dniem otwarcia ruchu wszelkie ograniczenia w transportach towarowych, zaprowadzone z powodu wyżwspomnionej służby przewozowej.

Wiedeń, w Maju 1874. **Od Dyrekcyi.**

(Przedruk nie będzie płacony.)

Zmiana rozkładu jazdy.

Z powodu ukończenia robót tunelu pod **Łupkowem** kursować będą począwszy od dnia

15. Czerwca 1874.

pociągi do przewozu osób przeznaczone podług niżej podanego rozkładu jazdy:

Rozkład jazdy.

Mile	Stacye		Przyspieszony pociąg mięszany Nr. 3. I. II. III. klas. godz. min. pora	Mięszany pociąg Nr. 5. I. II. III. klas. godz. min. pora	Mięszany pociąg Nr. 7. I. II. III. klas. godz. min. pora
	Lwów	odchodzi	5. 5 popoł.	5. 5 rano	
—	**Przemyśl** (restauracya)	przych.	8.31 w nocy	7.49 „	
		odchod.	9. 1 „	8.34 przedp.	
1.20	**Hermanowice** (przystan.)	„	9.22 „	8.56 „	
1.70	**Niżankowice**	„	9.32 „	9. 8 „	
3.45	**Dobromil**	„	10. 1 „	9.46 „	
4.48	**Chyrów** (restauracya)	przych.	10.21 „	10.10 „	
		odchod.	10.31 „	10.27 „	
5.76	**Starzawa** (przystanek)	„	10.53 „	10.51 „	
7.04	**Krościenko**	„	11.22 „	11.26 „	
8.11	**Ustrzyki**	„	11.41 „	11.54 „	
10.25	**Olszanica**	„	12.19 „	12.45 popoł.	
11.79	**Łukawica-Lisko**	„	12.46 „	1.23 „	
12.32	**Załuż**	„	12.56 „	1.35 „	
12.87	**Zagórz** (restauracya)	przych.	1. 5 „	1.45 „	
		odchod.	1.15 „	2.15 „	
15.07	**Mokre** (przystanek)	„	1.49 „	2.54 „	
15.96	**Szczawne**	„	2. 5 „	3.17 „	
17.36	**Komańcza**	„	2.35 „	3.54 „	
19.17	**Łupków**	„	3.15 „	4.43 „	
20.76	**Vidrány** (przystanek)	„	4. — „	5.32 „	
21.30	**Mezö-Laborcz** (rest.)	prz. (czas lwow.)	4.14 „	5.48 „	
		od. (czas peszt.)	4. 9 „		10.24 przedp
23.31	**Radvány**	odchodzi	4.41 „		11. 9 „
24.63	**Koskócz**	„	5. 2 „		11.44 „
25.92	**Udva** (przystanek)	„	5.22 „		12. 9 popoł.
26.69	**Homonna**	przych	5.33 „		12.23 „
		odchod	5.41 „		12.44 „
27.96	**Örmezö**	„	5.59 „		1.18 „
28.72	**Nátafalva** (przystanek)	„	6.10 rano		1.33 „
29.85	**Nagy-Mihály**	„	6.27 „		2.14 „
31.10	**Bánócz**	„	6.46 „		2.42 „
32.49	**T. Terebes-Gálszécs**	„	7.11 „		3.18 „
34.47	**Velejte** (przystanek)	„	7.45 „		4. 3 „
35.18	**Legenye-Mihalyi** (rest.)	przych.	8. — „		4.19 „
		odchod.	8.20 „		4.54 „
	S. A. Ujhely	przych.	8.56 przedp.		5.30 „
		odchod.	9.21 „		5.45 „
	Szerencs	przych.	11. 2 „		7.48 w nocy
		odchod.	11.27 „		8. 4 „
	Miszkolc	przych.	1. 5 popoł.		9. 5 „
		odchod.	1.25 „		10. — „
	Buda-Peszt	przychodzi	6.50 wieczór		6.30 „

Mile	Stacye		Przyspieszony pociąg mięszany Nr. 4. I. II. III. klas. godz. min. pora	Mięszany pociąg Nr. 6. I. II. III. klas. godz. min. pora	Mięszany pociąg Nr. 8. I. II. III. klas. godz. min. pora
	Buda-Peszt	odchodzi	7.30 przedp.		10.30 w nocy
	Miszkolc	przych.	1.— popoł.		7.10 przedp.
		odchod.	1.41 „		7.42 „
	Szerencs	przych	3.27 „		8.43 „
		odchod.	3.59 „		9. 5 „
	S. A. Ujhely	przych.	5.44 „		11.— „
		odchod.	6. 9 wieczór		11.45 „
—	**Legenye-Mihalyi** (rest.)	przych	6.45 „		12.21 popoł
		odchod.	7.— w nocy		12.51 „
0.71	**Velejte** (przystanek)	„	7.16 „		1.11 „
2.69	**T. Terebes-Galszécs**	„	7.54 „		2.11 „
4.08	**Banócz**	„	8.15 „		2.51 „
5.33	**Nagy-Mihaly**	„	8.35 „		3.31 „
6.46	**Nátafalva** (przystanek)	„	8.52 „		3.55 „
7.22	**Örmezö**	„	9. 4 „		4.13 „
8.49	**Homonna**	przych.	9.22 „		4.39 „
		odchod.	9.30 „		4.54 „
9.26	**Udva** (przystanek)	„	9.41 „		5.10 „
10.55	**Koskócz**	„	10.— „		5.46 „
11.87	**Radvány**	„	10.20 „		6.17 wieczór
13.88	**Mezö-Laborcz** (rest.)	prz. (czas peszt.)	10.50 „		7.— „
		od. (czas lwow.)	11.25 „	8.25 przedp.	
14.42	**Vidrány** (przystanek)	odchodzi	11.40 „	8.41 „	
16.01	**Łupków**	„	12.30 „	9.38 „	
17.82	**Komańcza**	„	1. 6 „	10.38 „	
19.22	**Szczawne**	„	1.31 „	11.14 „	
20.11	**Mokre** (przystanek)	„	1.48 „	11.36 „	
22.31	**Zagórz** (restauracya)	przych.	2.21 „	12.15 popoł	
		odchod.	2.31 „	12.50 „	
22.86	**Załuż**	„	2.41 „	1. 2 „	
23.39	**Łukawica-Lisko**	„	2.52 „	1.18 „	
24.93	**Olszanica**	„	3.20 „	1.58 „	
27.07	**Ustrzyki**	„	4.— „	2.51 „	
28.14	**Krościenko**	„	4.21 „	3.23 „	
29.42	**Starzawa** (przystanek)	„	4.43 „	3.48 „	
30.70	**Chyrów** (restauracya)	przych.	5. 4 „	4.11 „	
		odchod.	5.14 „	4.28 „	
31.73	**Dobromil**	„	5.36 „	4.59 „	
33.48	**Niżankowice**	„	6. 6 rano	5.37 „	
33.98	**Hermanowice** (przystanek)	„	6.16 „	5.47 „	
35.18	**Przemyśl** (restauracya)	przych.	6.38 „	6. 9 wieczór	
		odchod.	7. 8 „	6.54 „	
	Lwów	przychodzi	10.50 przedp.	9.45 w nocy	

Połączenia.

Stacye		Nr. 3	Nr. 5	Nr. 7
Legenye-Mihalyi	odchodzi	9.48 przp.		7.15 wiecz.
Koszyce	przychodzi	12.13 pop.		9.44 w nocy
S A. Ujhely	odchodzi	11.30 przp.		6.30 wiecz.
Ungwar	przychodzi	4.10 pop.		—.—
Munkacz	„	4.23 „		—.—
Szigeth	„	9.19 w nocy		5.26 rano

Stacye		Nr. 4	Nr. 6	Nr. 8
Szigeth	odchodzi	6.55 rano		9.24 wiecz.
Munkacz	„	11.49 przp.		—.—
Ungwar	„	12.11 pop.		—.—
S. A. Ujhely	przychodzi	5.— „		8.30 przp.
Koszyce	odchodzi	1.31 „		5.11 rano
Legenye-Mihalyi	przychodzi	4.10 „		7.40 przp.

Uwaga. { Od **Przemyśla** do **Mezö-Laborcz** kursują pociągi podług **czasu lwowskiego**, od **Mezö-Laborcz** do **Legenye-Mihalyi** podług **czasu peszteńsk.**
Czas lwowski jest w porównaniu z **czasem peszteńskim** rychlejszy o 20 minut.

Wiedeń, w maju 1874.

Od Dyrekcyi.

(Przedruk nie będzie płacony)

z drukarni E. Winiarza we Lwowie.